

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane

poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych, pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem

Dra Juliusza Bandrowskiego wychodzi

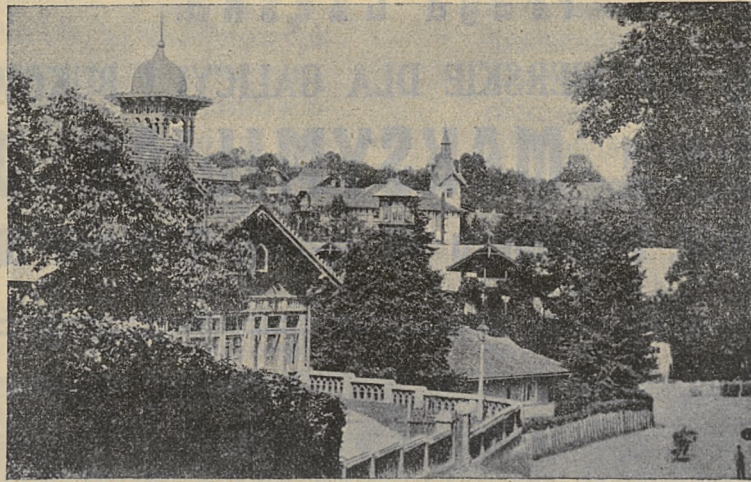
1 raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.: Lwów, ulica Romanowicza 1. 9

Telefonu Nr. 2063/IV.

Numer pojedynczy 20 hal.

Biura wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid“), Toruń (Księg. Zabłockiego). Poznań (Księg. Leitgehera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszer), Lublin (Adminstr. „Gońca Lub.“), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg. Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Haasenstein Kärtnerstr. 18



Rymanów.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Miesięcznie 1 koronę.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem ogłoszenia adresowe dla lekarzy: na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem).

Inseraty: $\frac{1}{16}$ str. 5 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 8 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 50 Kor.).

Na okładkach $\frac{1}{16}$ str. 7 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 12 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 20 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 35 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 60 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.) $\frac{1}{16}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 45 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 80 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 150 Kor.

Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE: Biuro kolejowe i podróży Sokolowskiego (Pasaż Hausmana) Biuro Transport. „Globus“ Kościuszki 7, 1 Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14.) W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopcasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn.

„NASZE ZDROJE“ w wielkim nakładzie egzemplarzy rozsyłane wszystkim lekarzom polskim w kraju, za kordonem i zagranicą, znajdują się we wszystkich pociągach państw. kolei żel. na przestrzeni od Szczakowicy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jakoteż w wagonach lwowskiego i tarnowskiego tramwaju elektr.

Przystępujący na członków „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk“ korzystają z całego szeregu przysługujących im przywilejów i udogodnień jak:

1. bezpłatnych porad w sprawach prawnych i podatkowych,
2. ze zniżek asekuracji ogniowej w zdrojowiskach i uzdrowiskach,
3. bezpłatnych porad w sprawach balneolekarskich,
4. bezpłatnych porad balneotechnicznych t. j. w sprawach wiercenia i ujmowania źródeł, urządzania zdrojowisk, uzdrowisk, budowy zakładów leczniczych, sanatorjów, pensjonatów, hoteli, will i zakładów kąpielowych, eksportu wód mineralnych itp.
5. ułatwienia i dostarczania kredytu na przedsiębiorstwa, budowy i transakcje kupna i sprzedaży (własny Galic. Zakład Kredytowy Związku zdrojow. i uzdr. Lwów Czarnieckiego 6.)
6. z pośrednictwa w kupnie i sprzedaży zdrojowisk, zakładów leczniczych, will, hoteli i pensjonatów,
7. otrzymywania zastępstwa Związkowej Składnicy Krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych,
8. z wszelkich wyjaśnień Biura informacyjnego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.
9. z ulg uzyskiwanych dla Kuracjuszków w kraj. zdrojowiskach, uzdrowiskach i prywatn. zakładach leczniczych,
10. z uzyskiwanych ulg w kosztach podróży do zdrojowisk i uzdrowisk.
11. z bezpłatnego otrzymywania ilustrowanego tygodnika „Nasze Zdroje“,
12. z Czytelnicy i Biblioteki Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Wkładka członka zwycz. wynosi poza jednorazowym wpisem 6 K., rocznie 24 K. spłacalnych w ratach półrocznych. (Wkładka członka nadzwyczajnego 12 K. rocznie).
Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk, Lwów Czarnieckiego 6.

ZMIANA LOKALU! Z dniem 7 marca przeniesione zostały

do domu pod l. 9, przy ul. **ROMANOWICZA**

(PRZEDŁUŻENIE UL. AKADEMICKIEJ),

biura Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk

„ Galic. Zakładu Kredytowego Kraj. Związku zdroj i uzdr.

„ Redakcyi i Administracyi tygodnika „NASZE ZDROJE“ i



Składnica krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych.



PRASKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO BUDOWY MASZYN
 „PRAŽSKA AKCIOVA STOJIRNA“ (przedtem Ruston, Bromovsky i Ringhoffer)
Praga Czeska.

BIURO INŻYNIERSKIE DLA GALICYI I BUKOWINY

STARSZY INŻYNIER **MAKSYMILIAN WILLER**

LWÓW, Potockiego 56. — Nr. Telefonu 1013.



Urządzenie wzorowe kabiny kąpielowej.

Specjalny oddział wykonywa kompletne urządzenia kąpiele parowych, elektrycznych, borowinowych i kwasowęglowych, jak również urządzenia do hydroterapii oraz ogrzewania centralne wszelkich systemów.

SPECYALNOŚĆ; urządzenia kąpiele borowinowych z napełnianiem wanień borowiną **zapomocą przewodów rurowych**. Wanny do borowiny są w kabinach zmotowane na stałe.

Następnie firma urządza kąpiele kwasowęglowe z centralnem ogrzewaniem wody **pod ciśnieniem hydrostatycznym w patentowanych boilerach (kotłach)**, przyczem woda **nie traci kwasu węglowego**.

Specjalne **czerpadła do wody z kwasem węglowym**, maszyny parowe i kotły najnowszych systemów, wodociągi, pralnie i prasownie oraz instalacje elektryczne.

Wszelkie projekty i kosztorysy, wykonywa firma bezpłatnie, a w celu porady technicznej wysyła na żądanie swego inżyniera specjalistę.

Firma ta jest jednym z najstarszych i największych zakładów tego rodzaju w Austrii.

ADRES TELEGRAFICZNY:
PRAŽSKA AKCIOVA PRAGA.

TELFON MIĘDZYMIASTOWY:
W PRADZE NR. 1357.



Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnem podaniu źródła.

O krzywdę zdrojowisk.

(Na podstawie sprawozdania Departamentu V. Wydziału krajowego za czas od 1 września 1910 do 30 lutego 1911).

Zdziwić się musi niepomalu każdy, czytający tegoroczne sprawozdanie Departamentu V., mające przedstawić niewątpliwie całokształt obrazu sanitarnego kraju, iż odnośnie do zdrojowisk, warunków leczenia w nich, nadzoru i kontroli a tem bardziej nowych jakich zamierzeń ze strony najwyższej kraju magistratury, nie znajduje zgoła żadnej uwagi ni wzmianki nawet, tak iż snadnie pomyślećby można, że u nas wcale żadnych zdrojowisk niema, albo też, że są one tak już udoskonalone, tak już niczego od kraju niepotrzebują, iż wszelka troska o nie jest bezprzedmiotową a więc zbyteczną.

I możeby w sprawozdaniu tem nie razilo to głuche przemilczenie spraw zdrojowych, uświęcone praktyką tylu podobnych sprawozdań lat poprzednich, gdyby nie jaskrawy fakt, iż jakby w zastępstwie obojętnego na zdrojownictwo nasze Departamentu V. wzięła przed 2 laty jego sprawy w oczach całego społeczeństwa na swe barki obywatelska instytucja kooperatywna, utworzona w październiku 1910 r. przez I. Zjazd przemysłowo-balneologiczny lwowski a zorganizowana pod firmą „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk“.

Brzemie podjętych przez Związek obowiązków, przechodzących jego siły jako instytucji prywatnej, podtrzymywanej poświęceniem i ofiarnością jednostek, nie mogło chyba ująć uwagi Departamentu V. ani Wydziału krajowego ani nawet Sejmu, choćby z tytułu wnoszonych już drugi rok z rzędu tak do tego Departamentu jak przez niego do Sejmu licznych memorjałów i przedstawień, uwydatniających rażąco niedostatki i braki lecznictwa zdrojowego w kraju pod względem warunków zdrowotnych, higieny, bezpieczeństwa ogniowego, ustawy budowlanej, organizacji opieki i kontroli ze strony kraju, statystyki, komunikacji, dróg, ochrony eksportu wód mineralnych i t. d. i t. d.

Ten rażący stan zaniedbania naszych zdrojowisk, zapoznania a tem samem nie wyzyskania ich siły ekonomicznej dla wzbogacenia społeczeństwa i kraju z winy samego kraju nie mógł ująć uwagi Departamentu sanitarnego Wydziału krajowego tem bardziej, gdy kraj. Związek zdrojowisk, w poczuciu przyjętej na się odpowiedzialności, nie tail go tak samo wobec siebie jak i wobec społeczeństwa, do którego pomocy a oraz i pobłażliwości odwoływać się musiał, wzamian mu stawiając za popieranie zdrojownictwa rodzimego w niedalekiej perspektywie niezawodną zmianę stosunków na lepsze przy spodziewanej za rok, za dwa, pomocy kraju i rządu dla akcji Związku, gdy ona zaznaczy się pierwszymi bodaj, pozytywnymi wynikami.

A tak samo jak wszystkie niedomagania i braki naszych zdrojowisk, przedstawiał Związek w organie swym „Nasze Zdroje“ również owe, długim szeregiem już od dwu lat ciągnące się, prace swe i usiłowania, nagrodzone pod wielu względami uzyskanymi pomyślnymi wynikami. Uwydatniło je sprawozda-

nie Związku za rok pierwszy jego działalności w tak bogatym zaiste plonie, jakiego trudno było spodziewać się w tak krótkim stosunkowo czasie.

Przypomnimy je tu pokrótce w ich kolejnym rozwoju a mianowicie:

- 1) Wydawnictwo „Pamiętnika I. Zjazdu przemysłowo-balneologicznego ;
- 2) Skuteczne instancjonowanie o rozszerzenie sieci telegraficznych i telefonicznych w zdrojowiskach i uzdrowiskach ;
- 3) Uzyskanie w Krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń 10% zniżek premij asekuracyjnych dla zdrojowisk i uzdrowisk ;
- 4) inicjatywa w kierunku obrony pożarnej w zdrojowiskach ;
- 5) organizacja bezpłatnej porady w sprawach podatkowych zdrojowisk i uzdrowisk ;
- 6) nagrodzona znacznie wzmożoną frekwencją propaganda naszych zdrojowisk i uzdrowisk w roku zeszłym przez własne Biuro informacyjne, przez wydawnictwo „Nasze Zdroje“, przez Okręzną wystawę zdrojową, i odczyty publiczne z obrazami świetlnymi ;
- 7) urządzenie w r. z. II. Zjazdu przemysłowo-balneologicznego w Krynicy, zakończonego wycieczką poglądową do Luhaczowic-Zdroju na Morawach ;
- 8) powołanie do życia „Składnicy krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych ;
- 9) oparcie dalszej akcji na podstawie naukowej przez utworzenie: *a.* Sekcji balneolekarskiej, *b.* balneotechnicznej jakoteż *c.* ogłoszenie konkursu na dwie naukowe prace z dziedziny balneologii ;
- 10) powołanie do życia dla pomocy ekonomicznie słabych naszych zdrojowisk i uzdrowisk własnego Zakładu kredytowego ;
- 11) skuteczne poparcie wielu zamierzeń budowlanych, zdrowotnych po zdrojowiskach ;
- 12) uzyskane od dyrekcji kolejowych ulepszenia komunikacyjne.

Są to wszystko zdobycze, uzyskane własnymi siłami, pracą i zabiegliwością Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, wyręczającego w tych obowiązkach tak dawno powołane chyba ku temu samorządne, najwyższe władze krajowe.

Smiało też powiedzieć można, że dla współpracy w tej szeroko zakreślonej akcji znalazł Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk sprzymierzeńców, opiekunów i przyjaciół wszędzie — z wyjątkiem jednej, jedynej tylko, najwyższej magistratury kraju, chociaż w pierwszym rzędzie za stan obecny lecznictwa zdrojowego i jego przyszłość odpowiedzialnej.

Zaznaczyć to musimy z tem większem ubolewaniem, iż niewyzyskanie ku temu przez Departament V., podobnie jak zeszłorocznej, sesji sejmowej tegorocznej, spycha sprawę zdrojowisk a dca l e n d a s g r e e c a s z nieobliczalnymi dla kraju i społeczeństwa stratami. Zapobiec im przechodzi siły Związku, któremu mimo tak wydatnej jego akcji odmówiła reprezentacja kraju wszelkiej pomocy materialnej, nie

uwzględniła żadnego z przedłożonych wniosków ku poprawie złego.

Słusznie też odczuwa wraz ze społeczeństwem tę dotkliwą a niczem nieusprawiedliwioną krzywdę zdrojownictwa cały stan lekarski polski tak w kraju jak i za kordonami, skąd nasze zdrojowiska czerpią coraz mniej dochodów, a jednym licznym tego wyrazów są zamieszczone w omówieniu sprawozdania Departamentu V. Wydziału krajowego uwagi, jakie czytamy w Nrze 6-tym krakowskiego „Przeglądu lekarskiego“ z dnia 10 lutego:

»Uwagi, jakie się nasuwają z powodu tegorocznego sprawozdania Departamentu V. Wydziału krajowego, dadzą się ująć w ramy szersze od tych, jakich wymagało omówienie sprawozdania poprzedniego (por. »Przegląd lekarski« 1911. Nr. 40—42).

Powraca więc w tegorocznym sprawozdaniu wiele niezadowolonych przez Sejm spraw, które omówiliśmy już przed dwoma laty. Wprawdzie daje ono pewną całość tych spraw, którymi się Wydział krajowy zajmował, ale tym razem jest tych spraw mniej, gdyż ogromnie przeważa szpitalnictwo, a o dalszym toku wielu innych, dawniej poruszonych spraw, nie ma tym razem wzmianki. Tego zeszczuplenia zakresu sprawozdania nie można uważać za rzecz dodatnią; bez przypominania o tem, że działalność Sejmu w sprawach zdrowia publicznego, siłą rzeczy rozszerza się zaczęła i coraz bardziej rozszerzać się będzie, może się pogląd szerszych kół i poselskich i społecznych na higieniczno-społeczne zadania kraju i tak już niedostateczny, jeszcze bardziej zacieśnić.

A więc odczuwa się w tegorocznym sprawozdaniu brak wzmianki o zdrojownictwie, nie tylko z ogólnego względu na to, że żywszy samorządny ruch na tem, także ekonomicznie doniosłem polu, który powstał u nas w latach ostatnich (Zjazdy przemysłowo-balneologiczne, »Związek Zdrojowisk«) oczekuje od kraju w niejednym względzie pomocy, ale nawet ze względu na szczegółowe sprawy, którymi się i Wydział krajowy i Sejm już zajmował. Przypomnijmy tu tylko projekt nowych statutów zdrojowych, poddanie zdrojowisk fachowemu nadzorowi i kierunkowi krajowego lekarskiego inspektora zdrojownictwa, a dalej — sprawy Krynicy w r. 1910 tak żywo poruszające kraj, że znalazły miejsce i w programowej mowie Namiestnika i w komisjach sejmowych, tworzenie dalszych stacji klimatycznych (Brzuchowice, których sprawę Sejm nawet uchwalił zbadać) i t. p.«

W tym rodzaju poważne zarzuty urastają do ujemnej opinii świata lekarskiego, a za nim i społeczeństwa, o niedostatecznej trosce i opiece, jakiej wymagać należy dla spraw powyższych od Departamentu sanitarnego Wydziału krajowego; na punkcie zdrojowisk bowiem pozostała ona nie tylko w tyle poza inicjatywą prywatną, poza tak skutecznie wprowadzoną w życie akcją Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, ale nie umiała, czy nie chciała zdobyć się na tyle orjentacji, aby opatrnościowo zastępczej za siebie akcji Związku przyjść w porę z pomocą tak moralną jak i materialną.

Temu też przypisać należy, że przedłożenia sejmowe Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, natrafiły tak w komisji sanitarnej jak i budżetowej na grunt zupełnie nieprzygotowany i nieprzystosowany, że członków tych komisji zastała delegacja Związku zupełnie nieświadomych ani o sprawach i potrzebach zdrojowisk ani o sposobach zaradzenia złemu i środkach przyjscia im z pomocą, i że skutkiem tego wniesione przez Związek do Sejmu sprawy, między niemi tak kapitalna i niewymagająca żadnych specjalnych od Sejmu kredy-

tów, sprawa asanacji zdrojowisk, wcale nie została wzięta pod uwagę, nie mówiąc już o petycji tak naglącej w sprawie ustanowienia krajowego inspektora zdrojowisk, organizacji krajowej Rady zdrojowej, a wreszcie udzielenia Związkowi wydatniejszej subwencji dla rozwoju jego tak wybitnie pożytecznej dla kraju i skutecznej działalności.

To też podług biurokratycznego „Schimmla“ Departamentu V. pochwałała Sejmowa Komisja sanitarna, a za nią budżetowa, cały szereg mniej produktywnych subwencji „zdrowotnych“; tak samo w dziale przemysłowym przyznawano poważne nawet kwoty mnóstwu towarzystw o bardzo ograniczonym zakresie działania, nie wahając się w dziale t. zw. „rozmaitych“ subwencji, obdarować miasto Kraków 1500 kor. na koszty przyjęcia wycieczek, zaś 1500 kor. przeznaczyć osławionemu z eksportu turystów polskich za granicę, krakowskiemu Związkowi turystycznemu, pobierającemu 36.000 koron rocznej subwencji od c. k. Ministerstwa robót publicznych. Nie pożalowano wreszcie wśród tych „rozmaitych“ wyższej subwencji dla osławionych wydawnictw ks. Dżułyńskiego z podobiznami agitatorów ukraińskich na obrazkach świętych, przeznaczonych dla agitacji narodowych w Chełmszczyźnie.

Nie starczyło tylko ani czasu dla rozpatrzenia pod względem sanitarnym i przemysłowym tak zaniedbanej przez kraj gałęzi gospodarstwa, jak zdrojownictwo, nie starczyło czasu na wzięcie pod uwagę przedstawionych przez Związek zasadniczych projektów jego organizacji i podniesienia, nie starczyło ani jednego halerza dla poparcia tyle potrzebnej a tak już wydatnej akcji Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Ten błąd, to opuszczenie, tę nieopatrzna krzywdę zdrojowisk wobec całego społeczeństwa polskiego zaznaczyć jest naszym obowiązkiem, w zamian za poparcie jakiego ono używa akcji Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, choćby już tylko przez wzgląd na ciężką odpowiedzialność, jakiej trudno instytucji prywatnej przyjąć na siebie tam, gdzie od opieki chociażby, usuwa się jedynie ku temu powołana najwyższa samorządna władza krajowa, skazując swą biernością kraj i społeczeństwo na dalsze zubożanie przez coroczny wywóz milionów grosza polskiego do zdrojowisk zagranicznych, o tyle przewyższających nasze pod każdym względem, dzięki właśnie trosce i opiece, używanej im od lat dziesiątek przez tamtejsze rządy krajowe i państwowe.

O naprawę tej krzywdy zdrojownictwa krajowego stanowczo się upomnieć będzie obowiązkiem Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk na najbliższej sesji Sejmowej.

N. Z.

Dr. Stanisław Anafol Lewicki

b. Asystent Kliniki chorób kobiecych we Lwowie
ordynuje jak w latach ubiegłych

W KRYNICY, WILLA POD TRĄBKĄ
począwszy od 15. maja do 15. października.

PROF. Dr. EUGENIUSZ ROMER.

O klimatologii zdrojowisk.

(Odczyt wygłoszony 8. lutego na posiedzeniu naukowym Sekcji balneotechnicznej Krajowego Związku Zdrojowisk).

I.

Na kwestję klimatologii naszych zdrojowisk i uzdrowisk zwróciła po raz pierwszy moją uwagę książka Dra Ludomila Korczyńskiego: *Zarys Balneoterapii i Balneografii krajowej*, Kraków 1900. Książka ta, obejmująca jeśli nie całokształt, to zapewne znaczną część materiału spostrzeżeń meteorologicznych, dostarczonych przez nasze latowiska, pokazała mi ogrom luk w tym kierunku, a dokonane przez Dra Korczyńskiego operacje z tym materiałem, jakoteż snute na tej podstawie przez niego wnioski, wzbudziły we mnie podejrzenie, że nawet w kołach najbardziej interesowanych, a czujących się uprawnionymi do zabierania głosu w tych sprawach, istnieje zupełny brak znajomości metod pracy klimatologicznej. Wnioski i wskazania klimatyczne na podstawie tak osiągniętych wyników, muszą być bardzo wątpliwej wartości i zapewne tylko brak zaufania kół lekarskich do dotychczasowych wyników badań na polu klimatologii latowisk, opieranie się na czystej empirji, uchroniło jedną i drugą stronę interesowaną od gorzkich zaawodów.

Bez względu na wyniki dotychczasowej klimatoterapii, nie ulega jednak dla mnie najmniejszej wątpliwości, że dopiero oparcie jej o teoretyczne, a kontrolowane empirją podstawy, zapewniłoby jej powodzenie, niezamącone żadnymi zawodami. Zasadę taką winno się stosować do każdego typu latowiska, ale zaniedbanie jej w stosunku do stacji klimatycznych, a przede wszystkim do stanowisk, przeznaczonych w szczególności dla chorych, graniczy do pewnego stopnia z lekkomyślnością. A nie myślę się bodaj niestety, jeśli wyrażę przypuszczenie, że w wyborze stacji klimatycznych i sanatorjów kierowano się przeważnie pewnymi wskazaniami zewnętrzными, klimatycznie nie skontrolowanymi, sforsowano t. zw. stację klimatyczną, dla której w przyszłości obawiano się nawet o przeprowadzenie legitymacji klimatologicznej. Dla odstraszącego przykładu przytoczę tylko kilka dat z klimatologii słynnej stacji w Davos. Porównawcze badania, w odnośnej monografii*) co prawda zgola nie zaakcentowane, wykazują jednak ponad wszelką wątpliwość, że klimat Davos odznacza się najsilniejszymi w obrębie Szwajcarii dziennymi wahaniami temperatury, bardzo silnymi skokami temperatury z dnia na dzień, a przysłowiowa słoneczność tego klimatu, poparta obserwacjami zachmurzenia, nie znajduje zgola silniejszego poparcia w niepodlegających humorowi, a samopiszących instrumentach, rejestrujących czas światła słonecznego. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że stacji Davos ta legitymacja klimatyczna jest zgola nie pożądaną, a wiele już istniejących stacji klimatycznych może nawet i świadomie z pod uzyskania takiego świadectwa naukowego się uchylać. Ludzkość w każdym razie powinna się na te kwestje inaczej zapatrywać, a nauka, której celem prawda, musi iść w tym wypadku ludzkości na rękę, rola natomiast praktyki lekarskiej musi, jak dotychczas, pozostawać niestety i nadal jeszcze bierną; jedyną niemal jej podstawą była dotychczas empirja i to naogół powierzchowna, a szereg rozlicznych przyczyn złożył się na to, że nauka lekarska nie tylko nie rozporządza stosownym aparatem wskazań lokalno-klimatycznych, ale w następstwie tego nie zdołała stwierdzić z dostateczną ścisłością relacji, zachodzących między rozlicznymi czynnikami i znamionami klimatu, a odnośnymi reakcjami na chory organizm człowieka. Z tej to też przyczyny trudno wydawać sąd ujemny lub dodatni na podstawie sporadycznie zdobywanych legitymacji klimatycznych.

Takie i tym podobne wrażenia władnęły mną zbyt często, gdy sobie uprzytomniałem obraz klimatografii naszych zdrojowisk i latowisk w dziele Dra Korczyńskiego. Luka w nauce, w tym wypadku i w kulturze krajowej, jest objawem w ogóle dotkliwym, ale może i powinna być, prędzej czy później wypełnioną. Gdy jednak takie zadanie zostanie spełnionem z zachowaniem tylko pozorów nauki, podkopuje

jej powagę, niszczy do niej wszelkie zaufanie, osłabia w kołach interesowanych owej luki świadomość i jej wypełnienie tem samem na czas nieprzywidziany odsuwa. Skorzystałem tedy z wezwania mego kolegi Dra K. Flisa i za jego namową przygotowałem na Zjazd Balneologów, zapowiedziany na wrzesień 1908 referat, który przedewszystkiem miał za cel zwrócić uwagę lekarzy polskich na to pole pracy, skierowane do tej pory na niewłaściwe drogi. Zjazd się nie odbył, referat dostał się w sposób mi nie zupełnie jasny do redakcji „Słowa Polskiego“ w którym to piśmie został w znacznem skróceniu ogłoszony (Nr. 291, 293 z r. 1909).

Niestety minione lata nietylko odprowadziły mię od studiów teoretycznych w zakresie klimatologii w inne dziedziny nauk geograficznych, ale szereg obowiązków tak mię w całości zajął, że nie tylko czynnie na tem polu nic nie zdziałalem, ale nawet bodaj że mój horyzont w tym kierunku się zwęził, a stały nawał robót nie pozwolił mi na tego rodzaju przygotowanie referatu, jakbym tego wobec tak poważnego pragnął zebrania. Wybaczcie tedy Sz. Panowie, że wykład mój nie przyniesie ani całokształtu, ani nawet przyczynku do klimatologii zdrojowisk, że będzie miał charakter wyłącznie negatywny; stwierdzą tylko, ile na tem polu, a niemal wszystko jest jeszcze do zrobienia.

Dr. Korczyński przystępując do pracy nad klimatologią naszych latowisk był w położeniu trudnem z powodu rozlicznych braków w materiale obserwacyjnym, zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym. Przykro mi bardzo, że jednak nawet tego względu nie mogę podnieść na usprawiedliwienie autora zacytowanej na wstępie książki. Zade-monstruję to na jednym z licznych, a bardziej rażących przykładów. Autor stwierdza (str. 463), że Zakopane rozporządza w stacji Muzeum Tatrzańskiego spostrzeżeniami blisko 30-letniemi. Na podstawie tak długiego okresu możnaby, — są słowa autora — obliczyć średnie, zbliżone bardzo do normalnych. Obliczenie takie, pożądanie i ważne ze stanowiska teoretycznego i fizjograficznego, z punktu widzenia lekarskiego, nie jest tak doniosłe, a nawet mniej pożądanie, gdyż nie może dać szczegółowego obrazu przebiegu zjawisk meteorologicznych, ich stałości, lub zmienności w różnych latach“.

Jestem pewny, że tego rodzaju pogląd, czy wyznanie, jest unikatem w światowej literaturze; ale ten unikat stał się podręcznikiem dla uczącej się młodzieży, książką informacyjną lekarzy polskich, i nietylko musiał szerzyć w tak szerokich kołach nieufność do badań klimatologicznych, ale nawet, przyjmując, że logiczne konsekwencje z tego wyciągnięte zostały, siać przekonanie, że albo klimatoterapia jest tylko jednym ze środków suggestywnego działania na umysł ludzi chorych, albo też, że nawet najbardziej powierzchowne studjum klimatyczne wystarcza w zupełności do celów orientacji lekarskiej. Wszak rozporządzając 30-stoletniemi, opiera Dr. Korczyński charakterystykę klimatu na spostrzeżeniach lat trzech, uważając tak oparte wyniki za wystarczające, a raczej wnosząc konsekwentnie, za więcej pożądanie! Tą zasadą kierował się Dr. Korczyński stale, wynikami spostrzeżeń 1—3 letnich charakteryzował klimat opisanych latowisk, bez względu na to, czy w wyjątkowych wypadkach rozporządzał poważniejszym materiałem, czy nie. Nie dosyć na tem, nie tylko długość okresu obserwacyjnego, ale nawet synchronizm, równoczesność obserwacji, nie były dla Dra Korczyńskiego momentem, zasługującym na uwzględnienie.

Skutki takiego postępowania wyjaśnia najdosadniej stosunki, stwierdzone spostrzeżeniami, czynionymi w Krakowie. Średnie miesięczne jednorocznych spostrzeżeń temperatury w Krakowie wahały się w przeciągu półwieku (1851—1900) w zimie w granicach około 15°, w lecie jeszcze w granicach 6—9°, wszakże średnie pięcioletnie miesiące zimowych wahały się już tylko w granicach poniżej 4°, miesiące letnich poniżej 1—5° stopnia, pojedyncze średnie roczne wahały się do 5°, pięcioletnie średnie roczne były w granicach jednego stopnia niezmiennie. Z tego jednego zestawienia wynika znaczenie, w praktyce konieczność, opierania swoich sądów o klimacie na możliwie długoletnich spostrzeżeniach. Znaczenie długoletniego okresu spostrzeżeń jest bowiem podwójne, tylko średnie, o taki materiał oparte, są porównawcze, tylko; taki długi okres spostrzeżeń może dać miarę zmienności danego klimatu, wyrobić wyobrażenie o jego spodziewanych krańcach, rzuca też światło na to, jak często i w jakim stopniu

*) Maurer, Billwiller, Hess: Klima der Schweiz. 1909/10. 2 tomy.

należy się w danym miejscu spodziewać ze stanowiska klimatoterapii niepożądanych objawów. Najważniejszym wszakże i ponad wszystko doniosłym momentem w klimatologii jest możliwość porównywania geograficznych osiągniętych wyników. Stosowanie zaś krótkotrwałych i nie współczesnych spostrzeżeń porównawczość wyników w zupełności wyklucza, a w jakim stopniu, łatwo pojąć, gdy się zważy, że temperatura, nawet tylko zimowych miesięcy, obniża się w strefie umiarkowanej co do stopień szerokości geograficznej ku północy o 1°C , w miesiącach letnich jeszcze o $\frac{1}{2}^{\circ}\text{C}$.

Ilustrując te stosunki przykładem Krakowa, okazuje się, że wnosząc z jednorazowych średnich miesięcy zimowych, błąkać się będziemy między Szpicbergami a Lombardią, w miesiącach letnich między Archangielskiem a Azorami. Oto obraz klimatologii zdrojowisk, który mógł się przed nami roztoczyć, opierając go na jednorocznych spostrzeżeniach. Jeśli ten obraz nie osiągnął tej rażącej kolorystyki klimatycznej, to jest to raczej dziełem przypadku. (C. d. n.)

Dr. GRZEGORZ JAROSŁAW TURZAŃSKI.

Balneoterapia

w świetle obecnej nauki lekarskiej

z uwzględnieniem działania wód iwonickich.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu naukowym Sekcji balneolekarskiej)

I

W ogólnym postępie nauk lekarskich zajmuje obecnie i balneoterapia niepoślednie miejsce i obudza w szerokich kołach lekarzy praktyków coraz więcej zajęcia. Coraz bardziej mnożą się bowiem spostrzeżenia o wielkiej doniosłości zdrojowych czynników leczniczych na schorzały organizm ludzki a wyniki badań doświadczalnej balneologii zyskują sobie ze wszystkich stron coraz więcej uznania. I tak podnieść należy ożywiony w ostatnich czasach ruch w urządzaniu naukowych wycieczek balneologicznych wśród młodych lekarzy i uczniów medycyny, mających na celu osobiste zapoznanie i dokładne zaznajomienie się z wszelkimi czynnikami leczniczymi danego zdrojowiska, tak ważnego przedmiotu dla lekarza praktyka; wzmożony nadzwyczajnie ruch w prasie balneologicznej, ogłaszanie coraz liczniejszych znakomitych rozpraw naukowych, jak niemniej zakładanie związków balneologicznych centralnych, mających na celu podniesienie zdrojowisk i uzdrowisk w każdym kierunku, jaki w roku zeszłym powstał we Lwowie dla naszego kraju a przed dwoma laty utworzony został dla zdrojowisk i uzdrowisk niemieckich.

Cóż za przyczyna tak szybkiego i stanowczego zwrotu? — jeśli się uwzględni, że przed 15 do 20 laty nauka balneologii w najszerszych kołach lekarskich tak małym cieszyła się zainteresowaniem a problemy balneologiczne tak rzadko stawały się przedmiotem ścisłych naukowych badań i doświadczeń. Dla rozwiązania tego pytania uwzględnić należy przede wszystkim, że wyniki lecznicze za pomocą rozmaitych metod fizykalnych uzyskane, nabrały u najszerszego ogółu lekarzy znacznej wartości — potem, że zdobycze chemii fizykalnej, fundamentalne prace Pawłowa, a wreszcie oddziaływanie radioaktywne wielu wód mineralnych wprowadziły nowe widnokreśli w stadium działania wód zdrojowych i otworzyły nowe perspektywy dla wartości leczniczej takowych. Jeśli zaś wspomniane badania w żadnym kierunku ukończone nie są, to przecież wolno nam już sądy wydać, że to naukowe przeobrażenie się całej balneologii nie może pozostać i nadal bez wpływu na jej praktyczne, lecznicze znaczenie.

Należy się teraz zastanowić, w jakim kierunku dotychczasowe nasze poglądy o działaniu wód mineralnych zmienić się mogły, i do jakiego stopnia lekarz praktyczny ocenić może, że wyniki owych badań wytłumaczyły wartość leczniczą poszczególnych zdrojów, aby momenty owe w działalności swej terapeutycznej uwzględnić. — Odpowiedź na to otrzymamy, gdy rozpatrzemy się w owych wynikach, dotyczących wszystkich badań wyżej wspomnianych zdobyczy, które tutaj w krótkości przytoczę.

Znanem jest ogólnie i od dawna, że działanie wód mineralnych na organizm ludzki, nie uwzględniając wody jako takiej i ciepłoty tejże, zaznacza się przeważnie przez wartość rozpuszczonych w tychże soli, i wiadomem jest, że sole te,

choć nie doprowadzają do ustroju jakiegokolwiek energii, podobnie jak organiczne środki odżywcze, i nie wywierają jakiegokolwiek wpływu na utrzymanie siły tego organizmu, to przecież spełniają to ważne zadanie, że regulują czynności osmotyczne w ustroju i wyrównują różnicę pomiędzy osmotycznym ciśnieniem krwi a ciśnieniem soków międzytkankowych, spowodowaną dopływem istot odżywczych. W ten sposób wywierają wielki wpływ na wszelkie procesy wchłaniania i wydzielania, jakie ustawicznie odbywają się w organizmie. Zachowanie się osmotyczne rozczyńców soli — a wody mineralne nie są niczem innym jak rozcieńczonymi rozczyńcami soli — zostało obecnie wytłumaczone teorią Arrheniusa za pomocą elektrolitycznej dysocjacji. V a n t H o f f już dawniej wykazał, że osmotyczne ciśnienie pewnego rozczyńca zawieszony jest od ilości znajdujących się w tymże drobin; teoria zaś dysocjacyjna poucza, że przy powstaniu ciśnienia osmotycznego każdy wolny jon nabiera znaczenia drobiny i dlatego ciśnienie osmotyczne pewnej wody mineralnej jest tem wyższe, im więcej soli na jony rozszczepionych zostało. Następnie stwierdzono, że w wodach mineralnych 80% soli rozszczepia się na jony, a jeśli się uwzględni, że lecznicza skuteczność zdroju zawisła jest przeważnie od ilości i jakości owych rozszczepionych jonów a w bardzo małym stopniu od pozostałych drobin soli, to żądać przede wszystkim należy, aby chemiczny skład wód mineralnych, poddawany był nie według ilości zawartych soli lecz jonów, bo te tylko wywierają główne skutki lecznicze.

Znaczenie osmotycznego ciśnienia jest dla balneologii nadzwyczajnie ważnym, albowiem napięcie osmotyczne poszczególnych komórek jest od tegoż w wysokim stopniu zawisłym, z czego już łatwo zrozumieć, że dla określenia leczniczego poszczególniej wody mineralnej należy poznać i siłę owego osmotycznego ciśnienia. To też przy wszelkich nowszych rozbiórach chemicznych wód mineralnych oznaczone jest również i owe osmotyczne ciśnienie, które z obniżenia punktu marznięcia danej wody łatwo daje się obliczyć.

Następnie przy tych rozbiórach bywa określoną i zdolność przewodnictwa prądów elektrycznych, co oznacza miarę koncentracji molekularnej danej cieczy, a że tylko jony posiadają zdolność przewodnictwa prądu elektrycznego, przeto zdolność tę posiadać będzie woda mineralna tem większą, im więcej wolnych jonów w takowej się znajduje.

Jakież znaczenie praktyczne ma owo poznanie właściwości rodzimych wód mineralnych, zapyta każdy — a odpowiedź na to łatwa.

W pierwszym rzędzie działanie tych wód nie może być indentyczne z działaniem wód mineralnych sztucznych, albowiem nie trudną jest rzeczą wykazać różnicę w zdolności przewodzenia prądów elektrycznych pomiędzy jedną wodą a drugą na podstawie ilości wolnych jonów a tych w wodach rodzimych jest bez porównania więcej. Następnie wykazano że bardzo mało wód mineralnych rodzimych posiada to samo osmotyczne ciśnienie, jakie ma krew, i wody te nazywamy izotonicznymi, przeważna część posiada ciśnienie osmotyczne wyższe, które nazywamy hipertonicznymi, inne zaś ciśnienie niższe i te nazywamy hypotonicznymi. Do hipertonicznych należą wszystkie wody gorzkie, przeważna część krajowych solanek, a z zagranicznych źródło Elżbiety w Homburgu, źródło Bonifacego w Salzschrif, prawie wszystkie używane źródła w Kreuzenach i Soden, oraz wody alkaliczno-siarczane. Do wód hypotonicznych należą wszystkie wody żelaziste, alkaliczno-gorzkie i alkaliczno-słone, jak z krajowych I w o n i c z, z zagranicznych Ems, Kissingen, Vichy, Karlsbad, Marien-Pyrmont, oraz inne analogiczne wody krajowe.

Poznanie tej właściwości jest dla celów praktycznych nadzwyczajnie ważne, ponieważ badania H. S t r a u s s a wykazały, że długość czasu pozostawiania pewnej wody w żołądku zawisła jest właśnie od różnicy osmotycznego ciśnienia krwi z użytą wodą mineralną. I tak wody hipertoniczne pozostają najdłużej w żołądku, podczas gdy z hypotonicznych opuszczają żołądek najprędzej wody żelaziste, potem alkaliczno-słone, a najpóźniej alkaliczno-gorzkie. Zrozumieć przeto łatwo, jak wielki zjawiska te wywierają wpływ na naszą balneoterapię, gdyż przy osłabieniu czynności ruchowej żołądka, przy wszelkich zaburzeniach ruchów robaczkowych tegoż i przy rozstrzeni żołądka, należy używać tych wód mineral-

nych, które najkrócej zatrzymują się w żołądku a więc hypotonicznych, alkalicznych solanek.

Niestety, podjęte w tym kierunku badania, nie mogły dotychczas wskazać, jaki związek istnieje pomiędzy osmotycznym ciśnieniem treści żołądkowej, a ciśnieniem osmotycznym wprowadzonej wody mineralnej, jak niemniej czy osmotyczne ciśnienie krwi pod wpływem wprowadzonej wody mineralnej podnosi się lub obniża.

Obok tychże uwzględnić musimy i wiele innych fizyczno-chemicznych czynników, które w ocenieniu leczniczego działania wód mineralnych odgrywają również bardzo ważną rolę.

Jak już wyżej wspominałem, dawniej działanie tychże klasyfikowano według ilości zawartych w wodach mineralnych głównych części składowych, podczas gdy w mniejszych ilościach lub w śladach zaledwie znajdującym się substancjom nie przepisywano żadnego znaczenia w przekonaniu, że substancje te w kierunku leczniczym nie odgrywają najmniejszej roli. I tak powiada jeszcze Schmidberg w książce swej o działaniu środków leczniczych, że działanie na ustrój ludzki wód mineralnych należy oceniać według ilości zawartych w tychże głównych części składowych, podczas gdy obecnie chemia fizykalna poucza nas aż nadto przekonująco, że i te w mniejszych ilościach, a nawet w śladach znajdujące się części składowe odgrywają niemniej ważną rolę. Udowadnia to elektrolityczne rozszczepianie się (dysocjacja)

poszczególnych drobin soli na jony, które mają najważniejszą czynność w ustroju — a na utworzenie się tychże wszystkie części składowe wód mineralnych, a więc główne i podrzędne biorą taki sam udział.

Następnie podnieść należy, że procesy katalityczne ustroju wywierają wielki wpływ na działanie fizjologiczne tych, w najmniejszych ilościach zawartych części składowych wód mineralnych. Wiadomem jest bowiem powszechnie, że kataliza jest procesem, przy którym pewne nieorganiczne substancje już przez swą obecność, nawet bez czynnego udziału, wywołują przyspieszenie reakcji przy przemianach chemicznych. Procesy owe fizyczno-chemiczne zaś są zupełnie analogiczne do tych, jakie odbywają się przy fermentacji, tak że katalizatory nazwa-

no nieorganicznymi fermentami, a należą do nich przede wszystkim metale i sole tychże, nawet w najbardziej rozcieńczonych roztworach, gdyż, jak wykazano, roztwory 1 na 70,000.000 są już w stanie działać przyspieszająco na reakcję chemiczną. Te zaś katalizatory, które posiadają własność przenoszenia tlenu, nazwano oksydatorami, a mają one te same własności jak fermenty utleniające, czyli o k s y d a z y znajdujące się we krwi i tkankach w ustroju ludzkim i zwierzęcym.

Otóż te same własności przenoszenia tlenu, jakie mają oksydazy, posiadają metale i ich sole, jeżeli szczególnie wystąpią w roztworach koloidalnych, a obecność tych jest w roztworach wód mineralnych bardzo ważną, gdyż jak wykazały dla soli żelazistych klasyczne badania Bemmelensa, sole te wskutek różnicy ucisku przechodzą z roztworu krystalicznego w roztwór koloidalny i przeciwnie; a tę samą własność przypisać można z największym prawdopodobieństwem i innym solom ciężkich metali.

Spostrzeżenia te aż nadto dowodzą, że zapatrywania nasze o działaniu leczniczym metali i metaloidów przedstawiają się zupełnie w innym świetle i chyba niema trudności, aby zrozumieć, jak ważną odgrywają rolę w organizmie ludzkim te, w najmniejszych cząsteczkach znachodzące się, sole metali ciężkich — a jeśli do tego uwzględni się jeszcze tę okoliczność, iż sprawdzoną jest podobna własność znajdujących się w ustroju soli pojedynczych metali jak żelazo, jod, arsen i t. d. przekonamy się tem więcej, jak ważną rolę terapeutyczną, te, w najmniejszych ilościach zawarte w wo-

dach mineralnych substancje, odgrywać mogą. Z drugiej strony jednak dotychczas nie wiemy, w jaki sposób te substancje działają, jak niemniej jakie znaczenie niektórym z owych soli jak kwasu krzemowego, borowego, fluorku sodu, solom strontu i manganu, napotykanym w ledwie dostrzegalnych śladach w wodach mineralnych, przypisać należy.

Według jednak dzisiejszych zapatrywań, opartych nie na hipotezach, lecz wynikach ścisłych badań, musimy przypuścić, że cząsteczki owe wywierają wpływ przyspieszający lub opóźniający na reakcje chemiczne w ustroju ludzkim a dla soli manganu zostało już nawet stwierdzonem, że w swych najdrobniejszych ilościach działają jako równoważnik na rozdzielające tłuszcz fermenty rozmaitych toksyn i trzustki.

Następnie uwzględnić należy, że wszelkie chemiczne procesy w organizmie zwierzęcym a w szczególności fermentacyjne, w wysokim stopniu zawisłe są od otaczającego je środowiska, a sposób rozpuszczania się i równoczesna obecność innych soli, względnie wszystkich soli, wpływa w wysokim stopniu na szybkość, z jaką odbywają się procesy fermentacyjne w ustroju zwierzęcym. Jeden zaś z największych badaczy na tem polu, Schade, wykazuje niezbicie, że przy nieprawidłowym stanie komórek i otaczającej je cieczy, wody mineralne wywierają korzystne działanie terapeutyczne, albowiem z jednej strony wypłukują w wielkich ilościach nagromadzone nieprawidłowe składniki a z drugiej strony zastępują je prawidłowymi i w ten sposób po pewnym czasie doprowadzić mogą tkanki do równowagi fizjologicznej. A mówimy tutaj znowu o tych, w najmniejszych ilościach napotykanym, substancjach, które do niedawna zupełnie pomijano a obecnie uważamy je jako najważniejszą rolę odgrywające przy rozwiązywaniu poszczególnych problemów biologicznych. I tak n. p. Noorden na podstawie owych badań Schadego wykazuje, że każde dłuższe używanie wody mineralnej rozdziela równomiernie w ustroju mineralne składniki a w następstwie tego przychodzi do unikania cukru i do wydzielenia zwiększonego kwasu moczowego itd.

Takie są obecnie zapatrywania na działanie fizykalno-chemiczne części składowych wód mineralnych w ustroju i jeżeli dotychczas nie nabrały one takiej doniosłości praktycznej, jaką z wyników owych badań należało by im przypisać, to dziwić nas to nie powinno, gdyż dotychczasowe nasze wiadomości o właściwości pojedynczych jonów, o wpływie katalitycznych spraw na biologiczne procesy, o roli kolloidów w ustroju są bardzo niedostateczne a obok tego jeszcze bardzo wiele innych zagadnień na tem polu jest nierozwiązanych. Na każdy sposób na podstawie owych wyników inaczej już obecnie będziemy oceniać działanie wód mineralnych na ustrój ludzki i w dalszych naszych badaniach doświadczalno-balneologicznych trzymać się będziemy tych dróg, poprzednio nam wytkniętych.

Przejdźmy teraz do omówienia znaczenia r a d i o a k t y w n o ś c i źrodzów.

Wiadomem jest, że wytryskujące w głębokich warstwach ziemi źródła mineralne, zawierają emanację radu. Emanacja ta jest gazem o ograniczonym trwaniu, albowiem przez rozmaite metamorfozy, przemienia się on w inne ciało. Przemiana ta odbywa się o wiele szybciej w źródłach gorących, a o wiele powolniej w źródłach zimnych — źródła zaś, zawierające wiele bezwodnika węglowego, utracają również szybko swą emanację, albowiem bezwodnik węglowy uchodząc z wody porywa ze sobą i emanację. Na każdy sposób zimne wody mineralne po opuszczeniu źródła już w 48 godzin utracają połowę swej emanacji, a po dłuższym czasie całą emanację, tak, że wody mineralne eksportowane we flaszkach żadnej radioaktywności nie okazują.



Iwonicz: Źdroje.

Po odkryciu tej własności łatwym było do przypuszczenia, że radioaktywność ta podnosić musi wpływ terapeutyczny wód mineralnych tem więcej, gdy badania nad właściwościami radium wykazały wielką skuteczność radioaktywnych ciał w podniesieniu procesów fizjologicznych a szczególnie fermentacyjnych w ustroju, jak to wykazał Neuberger. Dalsze badania Bickela i Bergella stwierdziły również, że emanacja radium podnosi znacznie wpływ wód mineralnych na sprawy fizjologiczne ustroju, a mianowicie używając wodę Wiesbadeńską (Kochbrunnen) świeżo czerpaną i we flaszkach stwierdzić mogli, że ta pierwsza, posiadając całą radioaktywność źródła, wzmacnia znacznie siłę trawienną żołądka w kierunku działania pepsyny, jako też, że trawienie białka przez pewien ferment trzustki znacznie się podnosi. Okoliczność ta już dostatecznie przemawia, że picie wód mineralnych przy źródle połączone jest o wiele z korzystniejszym działaniem na ustrój aniżeli z eksportowanych flaszek w domu.

Uderzającą jest ta okoliczność, że w wodach, zawierających najmniej składników chemicznych, jak w cieplicach objętych, wykazano najsilniejszą radioaktywność, a że korzystne działanie tych wód już dawno było znanem, przeto po odkryciu tych właściwości sądzono, że ona jest owym działającym czynnikiem tem więcej, że sztuczne kąpiele z dodatkiem emanacji radium działają również korzystnie w pewnych cierpieniach a szczególnie w przewlekłym gościec stawowym i mięśniowym. Za pewnik jednak tego uważać nie można, albowiem stwierdzonem zostało, że emanacja przez skórę nie działa, a potem wykazali Kohlrusch, Nagelschmidt i Klecki, że działanie tychże odnieść prawie wyłącznie należy do wdychiwania gazów, które staje się tem silniejszym, o ile kabiny kąpielowe nie posiadają żadnej wentylacji i urządzone są w ten sposób, aby można było prawie całą ilość gazu ze źródła wprowadzać do takowych. Wyż wymienieni badacze stwierdzili również, że za pomocą picia wód tak rodzimych jak i sztucznych, można bardzo wiele emanacji wprowadzić i że ona zostaje przez ustrój zresorbowaną i następnie wyłącznie drogą wydechania już bezpośrednio po użyciu wydaloną. W moczu lub innych wydzielinach nie znaleziono jej ani śladu.

Doświadczenia dotychczasowe jednak w tym kierunku są bardzo niedostateczne, by można już obecnie wydać jakiś pewny sąd o działaniu terapeutycznym emanacji radium i zauważyć należy, że balneolodzy za wielkie pokładają nadzieje w tym kierunku; gdyż przypisać główne lecznicze działania wód mineralnych tylko tej radioaktywności, jak wiele balneologów utrzymuje, byłoby rzeczą niczem nie usprawiedliwioną.

W tym kierunku potrzebne są jeszcze dalsze badania, jaki wpływ wywiera emanacja na najrozmaitsze procesy fizjologiczne w ustroju i chociaż z dotychczasowych spostrzeżeń nie możemy odmówić jej nawet dość znacznego wpływu leczniczego, to jednak już ta okoliczność, że znane wody ze swej skuteczności leczniczej zawierają bardzo mało emanacji, świadczy o tem, że radioaktywności wód mineralnych nie należy przypisywać tak doniosłego znaczenia terapeutycznego.

W ostatnich czasach w badaniach farmakodynamicznych źródeł leczniczych należy zaznaczyć wielki postęp od czasu, kiedy prace doświadczałne Pawłowa przez założenie stałych przetok w narządzie pokarmowym u zwierząt umożliwiły badania wydzieliny trawiennej i wpływu, jaki wywierają na nią rozczyny soli i różnorakie wody mineralne. W doświadczeniach tych, w których później Bickel i jego współpracownicy wybitny udział wzięli, uwzględniano przede wszystkim wpływ wód mineralnych na wydzielanie soku

trawiennego żołądka przez założenie sztucznych przetok u psów z równoczesną kontrolą podobnych wypadków u ludzi, mających z powodu rozmaitych cierpień założoną przetokę żołądkową. W ten sposób badali wpływ wód mineralnych na zachowanie się wydzielania soku żołądkowego przy zachowaniu tych samych warunków, jakie spostrzega się w zdrojowiskach, a mianowicie podawano wodę na czczo przy odpowiednim ruchu, a następnie obserwowano wpływ, jaki woda wywiera na błonę śluzową żołądka i jak się zachowuje wydzielina soku żołądkowego na wprowadzone później pokarmy. Tutaj znowu zaznaczyć należy, że doświadczenia robione na psach i na ludziach dawały zupełnie te same wyniki.

Jeśli uwzględni się przytem solanki i wody alkaliczne, albowiem te podaje się najwięcej przy cierpieniach żołądka, to przede wszystkim stwierdzono, że skuteczność solanek zawisła jest w pierwszym rzędzie od ilości zawartej w nich soli kuchennej, działającej podniecająco na wydzielanie soku trawiennego, jak niemniej kwasu węglowego, mającego to samo działanie, podczas gdy inne sole znajdujące się równocześnie w tej samej wodzie, działać mogą przeciwnie, to jest powstrzymująco na ową sekrecję i modyfikować w wysokim stopniu działanie solanek. Dlatego nie wszystkie solanki w tym kierunku działają jednakowo — i z zagranicznych najsilniej działa Homburg, najslabiej źródło słone w Wiesbaden, podczas gdy Kissingen zajmuje miejsce średnie. Z solanek naszych najsilniej działać może w tym kierunku Iwonicz, gdyż obok chloru sodu 0.8% zawiera bardzo wiele kwasu węglowego a mianowicie 0.16%.

Działanie to ma wielką wagę, gdyż odnosi się i do chorych z obniżeniem siły wydzielniczej żołądka, a idąc w ślad tych spostrzeżeń, jak niemniej uwzględniając wyżej opisane ciśnienie osmotyczne danej wody, znajdziemy szczegółowe wskazania do użycia tychże w każdym cierpieniu żołądka.

W ten sam sposób stwierdzono także i działanie wód alkalicznych, alkaliczno-słonnych i solanek na zachowanie się siły trawiennej żołądka. Węglan sodowy, główny składnik tych wód, zmniejsza wydzielanie soku trawiennego, a równocześnie obniża kwasotę tegoż; lecz znajdujące się inne

składniki, jak kwas węglowy i sole różnych metali działanie to modyfikują w jednym lub drugim kierunku. Tak kwas węglowy, sole wapniowe i litowe, działają podniecająco, podczas gdy sól Glauberska i gorzka wstrzymująco na trawienie żołądka. Z doświadczeń tych wynika już jasno, jak zachowuje się w żołądku poszczególne wody mineralne, należące do owego działu, bo czysto alkaliczne wody działać będą wstrzymująco, alkaliczno-glauberskie i gorzkie jak n. p. Karlsbad i Marienbad, bardziej jeszcze wstrzymująco będą siłę trawiennej żołądka, podczas gdy alkaliczno-słone i solanki podniecać będą sok żołądkowy nie tylko do obfitszego wydzielania się, ale i silniejszej kwasoty (choć w mniejszym stopniu jak czyste solanki).

Bardzo ważnem jest tutaj spostrzeżenie Pawłowa, że działanie owo węglanu sodowego nie odnosi się tylko do błony śluzowej żołądka, kiedy z nią wchodzi w styczność, lecz odbywa się i na drodze odruchowej po zetknięciu się z błoną śluzową dwunastnicy. Jeśli zaś węglan sodowy łączy się z kwasem solnym żołądka i powstanie chlorek sodu, natenczas już owego działania wstrzymującego mieć nie będziemy, tylko przeciwnie sok żołądkowy będzie się obficie wydzieliał — w obec czego, w odnośnych wypadkach należy koniecznie wodę mineralną podawać na czczo, kiedy jeszcze kwasu solnego w żołądku niema. W cierpieniach zaś żołądka z tak silną wydzieliną kwasu solnego, że takowy i na czczo w żołądku się znajduje, należy podać wodę mineralną w takiej ilości, aby cała ilość kwasu solnego została zobojętnioną



Iwonicz; Widok z wieży na łązienki i deptak.

a pozostały węglan sodowy mógł wyrzucić dalsze swe działanie. Przechodzimy teraz do wód gorzkich. Te jak widzieliśmy poprzednio, jeśli innych soli nie zawierają, jak n. p. Apenta, Hunyady Janos i t. d., działają upośledzająco na siłę wydzielniczą żołądka; podczas gdy wody gorzkie, jeśli zawierają sól kuchenną, j. n. p. woda Friedrichshallska, nie wstrzymują wydzielania się soku żołądkowego, ani nie osłabiają kwasoty tegoż i nadają się tem samym do dłuższego stosowania w cierpieniach narządu pokarmowego.

Następnie badano w ten sposób i inne wody mineralne a mianowicie arsenowe, lecz nie w tak szerokim zakresie, aby można podobne praktyczne wyniki już dzisiaj osiągnąć.

Wyniki owych badań ograniczają się jednak tylko do działania wód mineralnych na trawienie żołądka i w pojedynczych wypadkach na wydzielanie trzustki, oraz na ruch robaczkowy jelit tak, że tylko w tym kierunku mogą mieć znaczenie praktyczne i służyć za drogowskaz terapeutyczny w leczeniu balneologicznem chorób żołądka i kiszki. Gdy jednak dalsze badania Pawłowa wykazały wpływ wód mineralnych na wszystkie inne wydzieliny trawienne, a szczególnie soków jelitowych i żółci, natenczas cały ten dział balneoterapii oprze się na podstawie ścisłych naukowych doświadczeń i określi również dokładnie leczenie zdrojowe poszczególnych chorób całego przewodu pokarmowego.

Przejdźmy obecnie do innego działu chorób, leczonego z tak korzystnymi wynikami w zdrojowiskach t. j. żołądów, gdyż wiemy z doświadczenia, że cierpienia te leczą się najlepiej za pomocą wód mineralnych, zawierających sól i jod, używanych do picia i do kąpieli. Jakież tutaj czynniki działać mogą — skoro leczenia tego nie możemy zastąpić na drodze sztucznej, chociażbyśmy wprowadzili chorych w najlepsze warunki klimatyczne i higieniczne, jakie tylko posiadają dane zdrojowiska. Najważniejszymi działającymi składnikami są tutaj sól i jod, a ten ostatni w tak małej ilości, że w dawkach farmakologicznych musimy takowe przynajmniej dziesięć razy powiększyć, by zamierzony skutek osiągnąć. Według bowiem najnowszych rozbiórów chemicznych, wody Iwoniczkie a mianowicie źródło Karola zawiera na 1.000 gramów wody 0.0225 soli jodowych, wody rymanowskie źródło Tytusa 0.0157 owych soli; rabczański źródło Marji 0.0456 a źródło Krakusa 0.0379 gr. — z zagranicznych zaś Heilbrunn Adelheidquelle 0.0201, Homburg Elisabethquelle 0.00003, Kreuzenach Elisabethquelle 0.004, Königsdorf Jastrzab 0.020, Bad Hall źródło Tassillo 0.0287, Lipik 0.020 i Darkau 0.022 gr. soli jodowych.

Gdzież więc owego działania szukać należy, jak nie w owej teorii dyssocjacyjno-elektrolitycznej Arrheniusa tak dla soli kuchennej jak i dla soli jodowych. Do tego w ostatnich czasach zmieniły się nasze pojęcia co do zachowania się soli jodowych w ustroju.

Z okazji wprowadzenia nowych związków jodowych do farmakopei a mianowicie związków organicznych jak jodtroponu, jodiwalu, jodglicydyne i t. d., wykazał Dr. Fischer, asystent polikliniki prof. Josepha w Berlinie, zapomocą rozbiórów chemicznych moczu, że podając małe dawki tych połączeń, a mianowicie 0.30 dziennie, po sześciu godzinach mógł stwierdzić 20% wydzielonych połączeń jodu, przy wydzielaniu 60% w tym samym czasie jodku potasu, po dodaniu tegoż w dawce ogólnie przyjętej. Po 12 godzinach wydzielanie to przy jodtroponie wynosiło 33 $\frac{1}{3}$ %, podczas gdy przy jodku potasu 80%. Świadczy to o wiele mniejszej i powolniejszej eliminacji jodu w tem połączeniu, zaczętem idzie i o wiele powolniejsze rozszczepianie się tegoż. Szczególnie ważne są wyniki badań, dotyczących się z użytkowania owych przetworów a te wykazują, że po 48-miu godzinach możemy jeszcze wykazać jod w moczu i to tylko 50% użytej dawki — reszta pozostaje w ustroju,

Otóż z owego powolnego rozszczepiania się i znacznej assimilacji wnosić należy, że przetwory te w swych małych dawkach wyrzucić mogą ten sam skutek, jak znacznie większe dawki poprzednio używanych połączeń jodowych. Jodek potasu n. p. podaje się zwyczajnie po 2 gr. dziennie — dawka ta zawiera 77% jodu, czyli 1.50 gr. — jodtropon po 0.30 dziennie, a że dawka ta zawiera całą ilość jodu, przeto jeśli przy jodku potasu wydzieli się 80% jodu, a przy jodtroponie 10%, zostaje tem samem organizmie z jodku potasu 0.30 jodu a z jodtroponu 0.27 jodu a więc prawie te same ilości.

(Dok. nast.)

Uwagi i wskazania posezonowe

V. Mieszkania w willach i hotelach.

„Choć ubogo, lecz chędogo“

W czystości i ochędóstwie mieści się połowa estetyki i higieny; to też w imię tej zasady, którą tak zwięźle streszcza przytoczone powyżej przysłowie, twierdząc stanowczo, o czem zapewniałem ostatnio, iż przy jakiej takiej staranności i dobrej woli można w mieszkaniach po willach i domach zdrojowych — nawet jeszcze na zbliżający się sezon — nie jedno złe usunąć, niejednen brak uzupełnić a nawet wygląd ich ostateczny podnieść nie wielkim nakładem.

Jak to uczynić, zapytacie?

Oto spojrzcie tylko uważnie na wasze wille czy domy po zdrojowiskach i na ich przeważnie szpetne otoczenie. Rozważcie, co z tego ostatniego przed okiem widza zakryć należy a co przeciwnie uwydatnić i podnieść z tego, co samo w sobie wprawdzie nie jest artystycznie piękne lecz miłe i swojskie a tak patrząc na całość pamiętajcie, iż nawet lichy obrazek, ujęty w jakie takie ramy, ogromnie zyskuje.

Oprawcież i wasze liche domki i „wille“ w ramy przyrody, czy to liściaste czy kwietne. Z poradą miejscowego ogrodnika zakładowego*) zasłońcie nasadzonymi a tak łatwo przyjmującymi się w górach świerkami owe szpetne „gospodarskie“ szałasy i budy jakoteż wychodki, ku czemu również nadają się doskonale krzaczaste żywopłoty świerkowe, grabowe, tarniowe itp. Tak samo nie zostawiajcie ugorem i odłogiem owych skrawków gruntu przed domami i z ich boków, nie odstraszać się przytem spadziścią terenu, który można również znakomicie wyzyskać dzieląc go na szkarpy poprzeczne. Skrawki te ziemi, dotychczas ledwie mogące porastać wypłowiłą trawą, po kątach burzanami i pokrzywami — przeważnie służące na śmietniki lub przygodne zlewy wszelkich nieczystości, przemieńcie w ogródki kwietne o niewysokim, choćby sielskim charakterze, gdzie znajdzie wdzięczne miejsce w jakim takim układzie estetycznym i nęcić będzie oko a radować powonienie niejedna z roślin ogrodowych, niewymagająca ani szczególnego gruntu ani wysiłku pracy. W ten sposób dotychczasowe miejsce burzanów i pokrzyw zajmą różnokolorowe wonne goździki, piękne róże, choćby polne nawet, skromna rezeda, bratki, hortenzje, malwy, werbena, piwonie, dahlje, peonie, ligustrum, clematis, caprifolium, ipomea, latyrus, nasturcje, słoneczniki i tyle innych, w czem wdzięczna rola przypadnie też wiotkim powojom i bluszczom.

Kuracjusz wprowadzony już od bramy czy furtki wśród zielonego żywopłotu, dróżką wirem wysypaną, ku domowi, w otoczeniu takiej roślinności położonemu, jakież dodatnie odniesie wrażenie, jakim dobrem przejmie go ono wyobrażeniem o staranności gospodarza, jak pobłażliwie usposobi go na inne niedostatki wasze, tem bardziej gdy i sam wygląd zewnętrzny domu nie zepsuje tego pierwszego dodatniego wrażenia.

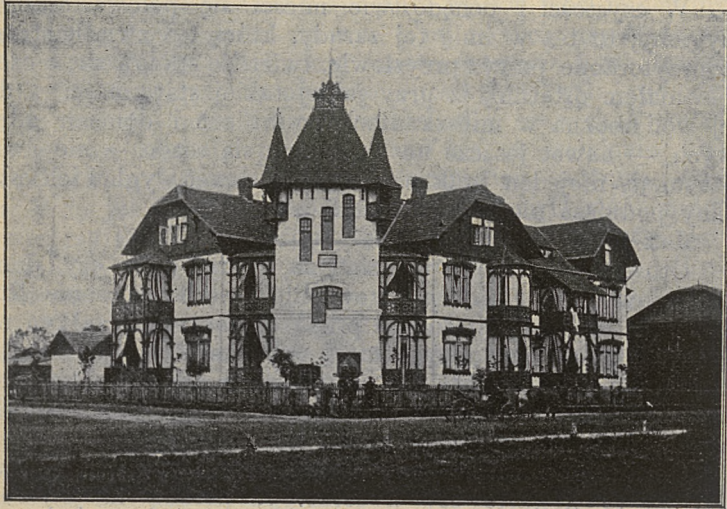
A nie zepsuje go z pewnością, jeśli nie zapomnicie o jego przeobrażeniu, dostrojonem do otoczenia ogrodowego tak, by nie powiedziano o tem ostatniem, że „przypiał kwiatek do kożucha“.

Nie masz bowiem nic bardziej ponurego i smutnego, jak szary a więc brudny wygląd zewnętrzny starego domu drewnianego, a tak samo ogradzających go płotów czy sztachetów. Powleczenie go choćby tylko pokostem z domieszką farby białej lub wogóle jasnej, uwydatnijcie ją sztucznie ciemniejszym parapetem, którego kolorem zaznaczcie ramy okien i drzwi, a zobaczycie ile wdzięku odzyska wasz stary nawet dom, jak nęcąco spoglądać będzie z tła zieleni i z ram kwiatowych lśnięciami żrenicami swych okien — jeśli te czysto i często będą myte i na sucho wycierane.

Tak samo też z większą pewnością siebie wprowadzicie gościa i do wnętrza domu, jeśli przedtem postaraliście się o jego czystość i zaopatrzenie choćby konieczne nie mówiąc już o wykwintnem.

*) Porad udziela również Techniczne Biuro ogrodnicze, T. K. Czerwiński, Lwów. ul. Szeptyckich 74.

Zasada się ono na tem, by przedewszystkiem nieczuć było stęchlizny ni wilgoci, ku czemu już wczesną wiosną należy odwodnić spadziści gruntu przez przekopanie rowów dla odprowadzania wód deszczowych, zaś dom cały w dni słoneczne przewietrzać a paleniem w piecach osuszać. Skuteczne to będzie, gdyście nie zapomnieli dokładnie zbadać dach i nieżałowali gontów czy dachówki dla wymiany zuży-



Wille murowane w Ciechocinku (Kr. Pol.) Willa „Stanisławówka“.

tych, przeciekających, a tak samo gdyście opatrzyli i odnowili sufit czy pułap, przepojony wilgocią po zeszłorocznych zaciekach. To samo odnosi się do rozstępów w murach czy budulcu ściennym domu, głównie przy rozchełtanych drzwiach i oknach jak niemniej w podłogach czy posadzkach, kryjących w rozstępach szpar mnóstwo brudu i zarazków chorobotwórczych. Te wyczyścić należy wrzącą wodą i środkiem desinfekcyjnym a potem „sfugować“ podłogę lub też zaklinować szpary wkładami drzewnymi a wreszcie zapokostować.

Również okna i ich oprawa musi być uszczelniona w taki jednak sposób, by okna dawały się łatwo otwierać. A czyż trzeba nadmieniać, iż nie tyle ślady robactwa na ścianach lecz że samo robactwo musi być wytępione gruntownie a potem dopiero ściany nowo pokryte czy sposobem malar skim, czy tapetą czy choćby wapnem.

A urządzenie pokoiów, więc przedewszystkiem umywalnie i wszystkie meble czyż nie powinny być poddane najsumniejszej rewizji, przyczem nie powinno być wahania na punkcie usunięcia zużytych lub zanieczyszczonych robactwem a zastąpienia ich nowymi. Odnosi się to przedewszystkiem do łóżek, które poddać trzeba gruntownej desinfekcji i przeróbce materaców, jakoteż odświeżeniu pierza w poduszkach.

Wymienione też muszą być pokrycia mebli, szczególnie otoman i szeszlągów, używanych z reguły nie tylko do spoczynku ale i noclegów. Gdy do tak odświeżonego mieszkania dodacie jeszcze — choćby tylko w pokojach od północy i zachodu — okna podwójne i choćby małe piece, gdy postaracie się o zapewnienie spokoju i ciszy przez wysłanie kurytarzów grubymi chodnikami lub chociażby rogożami*) dalej przez naoliwienie zawiasów i zamków w drzwiach, aby nie skrzypiały jak w starej karczmie lub w magazynie, jeśli brzegi futryn wysycielicie choćby wałeczkami waty, tak aby przymykane drzwi nie sprawiało hałasu, wreszcie jeśli służbę przyuczycie do cichego, spokojnego zachowania się, tak by głośną kłótnią, rozmowami i nawoływaniem wczesnym rankiem i późnym wieczorem nie mąciła ciszy i spokoju mieszkańców, — ku czemu dajcie jej obuwie z podeszwą gumową lub pilśniową — jeśli nadto przyuczycie ją do schludności i czystości i przedstawicie ją chętną, uprzejmą, gotową i przyuczoną do usług — ręczę wam, całość waszego domu wywrze na gościu jak najlepsze wrażenie, tak że pogodzi się łatwo z innymi niedostatkami i chętnie wam je wybaczy, tak jak i nie poskąpi grosza na odpowiednie wynagrodzenie ofiarowanych mu przysług i usług.

Gdzie można, postarać się należy o niedrogi urządzenie do splukiwania wodą wychodków lub ostatecznie stałą desinfe-

kcję a przedewszystkiem o taką ich przebudowę, by oddzielne przeznaczone były dla kobiet a oddzielne dla mężczyzn, by wygodniej były zbudowane i obliczone na wzrost normalny, by nie stały otworem, lecz były na klucz zamykane, siedzenia zaś by były pokostowane, o ile nie są zaopatrzone w muszle klozetowe. W ich utrzymaniu zachowaną być powinna czystość i staranność chyba większa niż w całym domu, niż w kuchniach niemal.

I jeszcze na jeden ważny szczegół muszę tu zwrócić uwagę, z czego sobie wcale nie zdają sprawy właściciele domów, wynajmujący mieszkania kuracjuszom.

Oto zapominają oni o tem, że leczenie w zdrojowisku wymaga oprócz kąpeli i picia wody przedewszystkiem jak najdłuższego przebywania kuracjuszków na powietrzu, na słońcu, nawet wówczas, gdy z powodu osłabienia czy zalecenia lekarza muszą przeważnie leżeć. To też w zdrojowiskach zagranicznych nie masz willi, pensjonatu, czy hotelu nie zaopatrzonego w wystarczającą ilość „leżaków“, tak że każdy kuracjusz dostaje dla siebie osobny leżak na cały czas swego pobytu, na którym spędza większą część dnia na wolnym powietrzu na słońcu, czy to na balkonie, który posiada każdy niemal pokój willi, pensjonatu czy hotelu czy na osobnym, do tego przeznaczonym, miejscu nieopodal domu, ogrodzonym wysokim ze zwykłych desek parkanem, a wystawionem na silniejsze działanie słońca. W ten sposób cała „załoga“ mieszkańców każdego domu przepędza po odbyciu kąpeli całe dni na wolnym powietrzu, po za swymi mieszkaniami, wolna od ich niedogodności i ujemnych stron, nieodłącznych od ciasnoty, zaduchu, braku słońca, przewiewu, jakoteż ruchu gospodarczego, jak sprzątanie, zamiatanie, wycieranie podłóg itp.

Wzgląd ten pierwszorzędną wagę, łączący „piękne z pożytecznym“ powinien być tem skwapliwiej wyszukiwany w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach, gdzie mieszkania po willech i domach tyle mają braków i niedogodności, że dłuższe w nich przebywanie męczące jest dla kuracjusza i niepożądane w ciągu dnia tem bardziej, że wciągając go nadto najniepotrzebniej w wir gospodarskiego ruchu, wywołuje ciągle starcia to ze służbą, to z sąsiadami, to z gospodarzem i wyradza stałe niezadowolenie, objawiające się niepożądanem zderowaniem z powodu braku spokoju i wypoczynku.

A jakże to łatwo temu zaradzić!

Tylko nie wolno na tak ważny wzgląd oszczędzać i zamiast zaopatrzyć każdy pokój w wygodny, lekki, wiklinowy czy trzciniowy leżak, dający się łatwo wynieść na wolne miejsce, skazywać chorych na leżenie w pokojach na ciężkich, ceratą lub wołokiem krytych „otomanach“, przesuwanych w ciągu dnia po całym pokoju w miarę zmieniającego się ciągle usłonecznienia jego lub nawet wytaczanych wśród rumoru na werandę*). A ile stąd przyczyn do narzekań sąsiadów z po-



Wille murowane w Ciechocinku (Kr. Pol.) Willa „Warszawianka“.

*) Przeciwstawiam tu wyszki, praktykowane przez „gospodarzy“ np. tego rodzaju: Gość wynajął pokój, w którym widział otomanę. Z przechadzki powróciwszy już jej nie zastaje. Zdziwiony pyta o to gospodarza i dostaje taką odpowiedź: „Ta otomana nie należała do tego pokoju a tylko tymczasowo tam stała. Jeśli pan dobrodziej ją chce mieć, to proszę osobno dopłacić pięć koron“. (Sposób otumaniania gości P. R.)

*) Tanie a wysmienite po 22 i 45 halercy za sztukę, wyrabia lwowska fabryka „Orient“ przy ul. Teatyńskiej 5.

wodu ciągłych hałasów i niepokojów, ile przykrych zatargów z gospodarzem za powodu „niszczenia mu mebli“ na słońce wystawianych — nie potrzebuję nadmieniać.

Jedną na to radą: uzupełnić umeblowanie każdego pokoju leżakiem wiklinowym lub trzciniowym, zaopatrzyć go w sporządzony w domu podłużny materacyk, wypchany trawą morską, a dla porządku jeden i drugi przedmiot oznaczyć numerem każdego pokoju. Leżaki podobne w różnych cenach, nawet od 20 koron począwszy, wyrabia w doskonałych gatunkach (także z gotowym materacem) nasza krajowa Szkoła koszykarska w Rudniku nad Sanem, zaopatrująca już od lat szeregu wszystkie zdrojowiska, sanatoria i hotele zagraniczne w Europie a nawet w Afryce (Egipt) Azji i Ameryce, gdzie podziwiają je nasi kuracjusze, wierzyć nie chcąc, że to wyroby nasze, krajowe. Krajowy Związek zdroj. i uzdr. nawiązał w tym celu stosunki z tą „Szkołą“ bezpośrednio, także za jego pośrednictwem zamawiający uzyskują nadto większy rabat. W ten sposób nabierze każdy pokój nowej zalety i wartości dla kuracjusza przez takie udogodnienie, umniejszające niezadowolenie z braków samego mieszkania, co wszystko wyjdzie na zdrowie gościom a na korzyść gospodarzom will.

Wraz z tem zaleceniem przyjmcie i końcową moją radę kapitalną.

Oto nie dość jest doprowadzić przed sezonem dom, jego otoczenie, jego wewnętrzne zaopatrzenie i wyposażenie do ład, pięknego wyglądu, porządku, czystości, jakich takich udogodnień i organizacji służby. Zadanie bowiem drugie i niemal ważniejsze jest: ten porządek, ład i czystość utrzymać przez wszystkie trzy sezony na tej samej, nienagannej stopie.

Warunkiem ku temu pierwszemu jest to „oko pańskie“, które — jak mówi przysłowie — „nawet konia tuczy“.

Otóż tego „oka“ niechże przez wszystkie trzy sezony nigdy i nigdzie nie braknie a nadewszystko nad służbą, utrzymaną w karność i rygorze dla wypełniania obowiązków, rozłożonych na nią w określonym z góry „porządku domowym“ (t. zw. zagranicą „Hausordnung“, umieszczonym na kartonie w każdym pokoju), jakoteż w rozkładzie dnia, z którego pod żadnym pozorem ani służbie ani samemu gospodarzowi wyłamywać się nie wolno, a do którego chętnie zastośują się i goście, widząc w tem rękojmię swego spokoju, wygody i potrzebnych warunków leczenia się.

A wówczas — wiercie mi — nie wydadzą się im ani ceny mieszkań wygórowanymi, gdyż ocenią staranną współpracę i troskę gospodarzy, jakoteż służby, ani też mieszkania same nie będą wywoływały tyle niezadowolonych i skarg, tak że i wprowadzać się będą chętniej i opuszczać mieszkania wasze z żalem a wdzięcznością za doznana pieczołowitość, której pamięć stanie się węzłem łączącym ich z wami osobiście i z waszemi domami a tem samym i ze zdrojowiskiem, które chętnie i sami odwiedzać będą w przyszłości i zalecać je będą w szerokim kole swych krewnych i znajomych.

Ze pod tym względem hotele a przedewszystkiem domy i pensjonaty lekarzy przodować powinny, czyż trzeba dawać?

(C. d. n.)

tychczasowym Druskienik zaświadczyło najwymowniej odczytane przez prezesa Twa p. Godlewskiego sprawozdanie zarządu, wykazujące przy wzrastającej rok rocznie o 1—2 tysięcy frekwencji, równomiernie zwiększającą się ilość zabiegów leczniczych. I tak wydano w r. z. kąpeli mineralnych (w tem 6.062 bezpłatnie dla ubogich) 64.142 (49.673 w r. 1901), kwasowo-węglowych 8.808 (1.299 w r. 1907), nie licząc różnych innych zabiegów jak: wodoleczniczych, mięsieniowych i t. d. dzięki czemu uzyskano poważny dochód brutto przeszło 75.000 rb., mimo, że wobec niewygórowanych ogólnie opłat taksy sezonowej uiszcza ją tylko połowa gości na sumę 13.139 rb.

Z uznaniem przyjęto do wiadomości sprawozdanie to, jak i komisji kontrolującej, poczem doc. dr. Żebrowski z Kijowa uwzględnił nowe dla rozwoju Druskienik wskazania w świetnym wykładzie o wynikach dokonanych przez się w pracowni fizjologicznej doświadczeń z wodą radjocynną Druskienicką na zwierzętach, które to prace będą w dalszym ciągu prowadzone przy współdziałaniu asystenta Dra Bratkowskiego na tamtejszej klinice prof. Dra Wagnera.

Wyniki tych doświadczeń dają się streścić w tem, co jest głównym zadaniem fizjologicznym żołądka, w którym solanka Druskienicka wywołuje znamienne zwiększenie wydzieliny trawiennych i zwiększa absolutną ilość kwasu żołądkowego. Wyniki te uwidocznione przez prelegenta również na graficznych tablicach, uwidaczniających wpływ wody druskienickiej przy różnego typu dietach, są znakomitem wskazaniem nowej drogi rozwojowej dla Druskienik, dla leczenia w tem zdrojowisku nie tylko kąpielami ale i dawkowaniem umiejętnie picim wód druskienickich w chorobach żołądka i kiszek.

Wykład nagrodzony huczными oklaskami uznania obudził niezwykle zainteresowanie. Podtrzymały je również dalsze wywody prof. Dra Prokunina z Moskwy, Dra Laskowskiego z Warszawy i Dra Żebrowskiego, który powołując się na wtyczne wskazania jedyne w Polsce pisma balneologiczne „Nasze Zdroje“ i fachową opinię obecnego red. Dra Bandrowskiego w kierunku rozszerzenia wskazań leczniczych w Druskienikach, przemówił tak do przekonania niechętnych wszelkim nowym wkładom akcjonariuszów, iż przy słabej już tylko opozycji kilku krótkowzrocznych jednostek uchwalono dla zarządu już na sezon bieżący znaczny kredyt kilkudziesięciu tysięcy rubli na szereg tak doniosłych inwestycji jak: budowę i urządzenie w Druskienikach kliniki chirurgiczno-ginekologicznej o 4 pokojach, sali operacyjnej i laboratorium doświadczalnym, 2) instalację i urządzenie oddziału dla elektroterapii, z tem, iż o ile siła motoru wystarczy, zużyta będzie energia prądu również do elektrycznego oświetlenia domów, 3) przebudowę zakładu wodoleczniczego i nową instalację jego, 4) powiększenie ilości wanien kwasowo-węglowych i 5) mineralnych III klasy, 6) wiercenie nowego źródła mineralnego, 7) nowe urządzenie i wyposażenie w meble hoteli i domów zakładowych, 8) liczne ulepszenia w łazienkach, 9) zaprowadzenie połączenia telefonicznego Druskienik z Porzeczem (najbliższa stacja kolei Warsz.-Petersb.), wreszcie obok wielu jeszcze drobniejszych ulepszeń wzięto pod uwagę budowę na rok przyszły nowego domu zdrojowego kosztem 180.000 rb.

Tak owocne dla rozwoju zdrojowiska obrady prowadzone pod światłem przewodnictwem prezydenta miasta p. Węslawskiego, zakończyły wybory na członków zarządu pp. Godlewskiego, Karola i Józefa Kiersnowskich, zaś do komisji rewizyjnej pp. Adolfa Kiersnowskiego, Bortkiewicza, dyr. banku ziemskiego, Sokołowskiego, Kunata i Hłaske.

Dr. K. W.

Zdrowisko pod wpływem wskazań naukowych.

Wilno, w lutym.

Taki jedynie tytuł przystoi niniejszemu sprawozdaniu z walnego zebrania Twa akcyjnego zdrojowiska Druskienik, które dla przykładu innym zdrojowiskom pragnę tu podać.

Odniosła bowiem na tem zebraniu niepośledni tryumf nauka balneolekarska, potrafiwszy zapewnić swym bezpośrednim wskazaniom wpływ decydujący na dalszy rozwój leczniczy zdrojowiska nawet w chwili, gdy z racji osiągniętej w r. z. frekwencji 16121 osób a zatem i poważniejszej dywidendy nie przemawiały do przekonania akcjonariuszów względy konieczności lub bezpośredniej potrzeby. O rozwoju bowiem do-

Pod groźbą upadku Zakopanego.

Z podziwu godnym pobłażaniem obserwuje całe społeczeństwo polskie a toleruje najwyższa władza samorządna kraju, rozwyrzoną w Zakopanem w szeregu lat ostatnich walkę o prawa bytu i rozwoju kultury i związanych z nią zasad higieny, jaką w zdrowisko to wnieśli siłą czynu mężowie tej miary i zasług, jak Chałubiński, hr. Zamoj-

ski, Chramiec, Dłuski, zaś ostatnio w rozwoju sportów zimowych i ratownictwa Zaruski zaś pod względem intelektualnym red. Dr. Żychoń, a wraz z nimi, niejednokrotnie za ich światłemi wskazaniem, tak Towarzystwa i stowarzyszenia miejscowe z Komisją klimatyczną na czele jak i wszyscy światlejsi obywatele miejscowi z licznem gro-nem lekarzy i higienistów.

Tej celowej a ciężkiej pracy sprzymierzonych wszystkich czynników intelektualnych w Zakopanem stawia od szeregu lat jedyną przeszkodę właśnie ta instytucja, która z powoła-nia swego protektorką i orędowniczką być powinna wszelkich zamierzeń, mających dobro i rozwój Zakopanego na celu.

Instytucją tą jest tamtejsza Rada gminna, w większości swej złożona z żywiółów nieoświeconych, surowych jeszcze, powodowanych li tylko względami zysków osobistych, choćby za cenę wyzysku dobra publicznego.

Większość ta rozzuchwalona w latach ostatnich bez-karnością przewodzącego jej naczelnika gminy, osławio-nego Curusia, rzuciła też i rzuca kamienie pod nogi wszystkim usiłowaniam światlejszej mniejszości i wszyst-kich kulturalnych czynników, unicestwiając każde ich za-mierzenie w kierunku jakichkolwiek melioracyj.

Dzięki tej nieczyn-ności i rozprężeniu nierządnej Rady gminnej, zaznaczył się też w ostatnich latach dot-kliwy upadek Zakopa-nego pod względem porządku publicznego, czystości i zdrowotno-ści do tego stopnia, że zwrócił na się powsze-chną uwagę społeczeń-stwa i przejął je po-ważną troską o dalsze losy uzdrowiska, ska-zanego na łaskę i nie-łaskę tak bezprzykła-dnie marnotrawczej gospodarki.

Przestrzenne daw-niej, udrzewione, prze-wiewne uzdrowisko przemieniło się dzięki takiemu nierządowi gminy w gęsto a bez planu zabudowane, brudne i niechlujne małowiatkiewe ognisko, o niezniwelo-wanych, gęstych, wąskich uliczkach, o szatrach i budach, coraz więcej zaciskających swymi beładnymi splotami lao-ikonowymi rozrzucone tu i ówdzie piękniejsze wille, pozba-wiane coraz bardziej powietrza, widoku, słońca.

Ratunkiem przeciw temu, niemal ostatnim, była doprowa-dzona z niemałym trudem jeszcze w r. 1904 do skutku uchwała Rady gminnej, wyłączająca rejon ochronny przy ul. Marszałkow-skiej od zabudowania go, a natomiast przeznaczająca wspaniałe to miejsce na założenie tyle nieodzownego publicznego parku.

Uchwałę tę uprawomocnił Wydział powiatowy w Nowym Targu, zatwierdzającym ją reskrytem — wprawdzie późno — lecz przecie wydanym w dniu 23/VIII r. 1911 do l. 2.567.

I zdawało się, iż sprawa ta pomyślnie w zasadzie roz-strzygnięta a dająca pewną rękojmię zdrowotnego rozwoju uzdrowiska, ostoi się chyba przed zakusami niskiej prywaty i partykularnych zakusów, tembardziej iż łączyła się ona z ściśle obmyślanym planem regulacyjnym całej tej połaci.

Tymczasem stał się fakt równie nieoczekiwany, jak grożący niewątpliwym upadkiem Zakopanego. Oto Rada gminna dzięki przewadze nieoświeconych a spekulujących na prywatne zyski czynników, uchwaliła na posiedzeniu, odbytem d. 17. z. m. znieść pierwotną swą uchwałę (z d. 1/XI 1904 r.), wyłączając od zabu-dowania rejon ochronny przy ul. Marszałkowskiej, pragnąc w ten sposób szeroko otworzyć wrota niskim spekulacjom na zwyżkę cen gruntów bud. a tem samem zabudować sposobem małowia-stekowym tę najpiękniejszą część terenu wśród zakopańskiego.

Nic naturalniejszego nad żywy odruch oburzenia i słu-sznej obawy, jaki powszechnem echem ozwał się po całym kraju, po wszystkich ziemiach polskich, przeciw temu barba-ryjskiemu zamachowi na najpiękniejsze polskie uzdrowisko.

Posypały się też za inicjatywa czujnej Redakcji tygo-dnika „Zakopane“ protesty ze strony Komisji klimatycznej T-wa Tatrzańskiego, Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, Związku Turystycznego i t. p., protesty silne swem umoty-wowaniem przez kompetentne tej miary korporacje, jak Krak. Tow. techniczne jakoteż liczni znawcy fachowi.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk odniósł się nadto w tej sprawie wprost do Wydziału krajowego, jako najwyższej władzy autonomicznej, o jak najprędszą ingeren-cję, dołączając do odezwy tej wydaną na podstawie przedło-żonego materiału, fachową opinię znawcy tej wysokiej miary jak Prof. Dr. Władysław Kubik, którą tu dosłownie podajemy:

ORZECZENIE W SPRAWIE ZAŁOŻENIA PARKU W ZAKOPANEM.

Z przedłożonych mi listów i artykułów wynika, że Komisja kli-matyczna, a także większość Rady gminnej uznaje potrzebę założenia parku w Zakopanem, ale choć przemawia zatem wiele argumentów iż na ten cel są najlepsze par-cele przy ul. Marszałkow-skiej, to jednakże usiło-wania rozbijają się o mylne zapatrywania je-dnostek.

Nie wątpię, że na miejscu możnaby znaleźć wiele dobitnych dowo-dów, że park powinien być w tem miejscu, ale sądzę, że wobec ustawy o możliwości wywłaszcze-nia w razie potrzeby regu-lacji, nie powinno się z tem zwlekać, ale w krótkiej drodze załatwić ja najpo-myślniej dla przyszłości Zakopanego, bez długich, do niczego nie prowa-dzących, układów.

Tembardziej, że wy-właszczeni na tem nie stracą, ale zyskają, gdyż ceny ich gruntów pójdą znacznie w górę, a no-

we drogi, okalające park, zwrócą ruch budowlany w dalsze strony, przez co nastąpi tak pożądana decentralizacja w naszych uzdrowiskach.

Z wszystkich argumentów ten jeden najbardziej przemawia: Jeżeli zabuduje się wszystkie wolne parcele w centrum Zakopanego jeżeli dalej będzie się zmieniać zdrową, górską miejscowość w nie-chlujne miasteczko, upadek najznakomitszego uzdrowiska nieu-chronny.

Ponieważ rozwój Zakopanego jest dla nas wszystkich zbyt ważny i każdemu obywatelowi zależy na podniesieniu, a nikt do-brze myślący i dla kraju przychylny nie zezwoliłby na coś takiego, co grozi upadkiem, przeto z obowiązków obywatelskich, każdy po-winien się temu sprzeciwić i dążyć do stworzenia parku.

Drugi ważny argument wynika z potrzeby zachowania wol-nych, otwartych miejsc, z których widać góry.

Jeżeli Zakopane dzisiaj jest tak słynnem uzdrowiskiem, to ci, którzy z tego czerpią dochody, zawdzięczają wszystko przyrodzie i odrębnemu pięknu Tatr. Kto jedzie do Zakopanego, chce wciąż patrzeć na góry, chce i podczas dni wilgotnych i dżdżystych spo-glądać na góry z okna lub wyjść na świeże powietrze.

Mało dni w roku pozwala na dalsze wycieczki, nie wielu z nich korzysta, a taki otwarty park z widokami na wzniosłe Tatry i w dzień słotny niejednemu da możność wyjścia z domu i obser-wowania gór i gry chmur.

Z tych powodów odnośnie Władze, które powinny czuwać nad rozwojem naszych naturalnych skarbów, niezawodnie nie do-



Zakopane: Widok ogólny.

puszczą do zabudowania, lecz będą dążyły do tego, by nowe wille i domy rozrzucano jak najdalej, w zdrowych miejscach, dookoła dzisiejszego centrum.

Prof. Dr. Władysław Kubik w. r.

Posiedzenie Zarządu kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk

odbyło się pod przewodnictwem prezesa Jana hr. Potockiego w d. 26. b. m. Obecni Pp. Dyr. Albinowski, Dr. Bandrowski, Dr. Krzyżanowski, Dr. Łobaczewski, Dr. Mikołajski, pos. Dr. Sobolewski, Doc. Dr. Szumowski (jako gość), pos. Dr. Tertil, Dr. Westreich i Dr. Woytkowski. Usprawiedliwili swą nieobecność Pp. Dr. Cercha, Dr. Kmietowicz i hr. Stądnicki.

Sekretarz Dr. Praschil odczytał protokoły z ostatniego posiedzenia Zarządu jakoteż posiedzenia prezydjalnego, wykazujące cały szereg spraw wprowadzonych w życie lub przedsięwziętych, co złożyło się na bogaty obraz żywotności Związku i ciągłego jego rozwoju we wszystkich swych działach, a zatem tak w kierunku naukowym przez utworzenie dwu czynnych sekcji, balneo-lekarskiej i balneotechnicznej, jak w kierunku ekonomicznym, przez ciągły rozwój składnicy wód mineralnych i ich konsumpcji, Gal. zakładu kredyt., jakoteż wydawn. »Nasze Zdroje«.

Protokół przyjęty z uznaniem do wiadomości, spowodował dłuższą dyskusję na punkcie nie wzięcia przez Sejm pod uwagę czteru poważnych petycji Związku, dotyczących sanacji naszych zdrojowisk i użyczenia im opieki kraju.

Rzeczowe objaśnienia dali w tej mierze posłowie Dr. Tertil i Dr. Sobolewski, jakoteż Dr. Mikołajski, który zaznaczył przy okazji w tych sprawach stanowisko wielu posłów a specjalnie referenta komisji sanitarnej Prof. Dra Marsa.

Dr. Westreich zalecił z wiośną przedsięwzięcie przez Związek szerszej akcji z pomocą wieców po miastach a później po zdrojowiskach, dla domagania się od kraju asanacji zdrojowisk; następnie wniósł, by Związek wpłynął na wybieranie do komisji zdrojowych członków kraj. Związku zdroj. i uzdr., a wreszcie, by pp. posłowie Dr. Tertil i Dr. Sobolewski zaopiekowali się w Wydziale krajowym sprawą związkowej Składnicy wód mineralnych. Wnioski te uchwalono, poczem przyjęto w poczet członków 23 nowo zgłoszonych osobistości.

Dr. Mikołajski wnosi, by Związek dla podniesienia kultury zdrojowisk wszedł w porozumienie z T-wem Kółek rolniczych, przy urządzanych przez nie kursach gospodarczych, iżby uwzględniano wskazania zdrojowisk i zainteresowano nimi ludność miejscową i okoliczną. Wniosek ten uzupełnił Dr. Tertil w tym duchu, by Związek celem działania wszędzie na miejscu miał delegatów dla propagandy celów i zadań Związku słowem i czynem przez współpracę z miejscowymi towarzystwami. Hr. Potocki podając przykład podobnej pracy już przedsięwziętej dawniej w Rymanowie, poparł wniosek Dr. Tertila, radząc również powoływać przedstawicieli, miejscowych towarzystw na ogólne zebrania Związku, ku czemu uprosić należy o pomoc centralne krajowe Związki takich towa-

rzystw. Ta współpraca złoży się przy udziale miejscowych czynników na historję naszych zdrojowisk, ich statystykę, a tak samo na zbiory fauny, flory, i etnografii po zdrojowiskach, co mogłoby się przyczynić do powstawania miejscowych muzeów zdrojowych. Dr. Mikołajski zalecił organizowanie (regulaminowe) sekcji terytorjalnych Związku tam, gdzie jest więcej członków, zaś mianowanie delegatów, gdzie członków jeszcze niema. Zalecał współdziałanie z Kółkami rolniczymi, które również zajmują się organizacją straży ogniowych, a wobec tego należy, by Związek poparcie akcji Kółek gorąco zalecił zarządowi zdrojowemu.

Ugrupowane te wszystkie wnioski wraz z zaleceniem Dra Szumowskiego w kierunku szerzenia wśród ludu zasad higieny — uchwalono jednomyślnie.

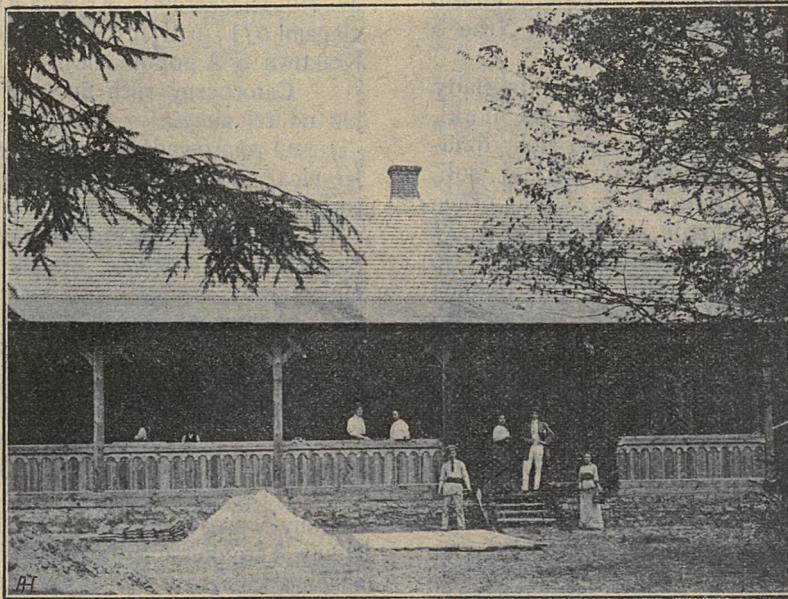
Wobec wielkiego zapotrzebowania służby po zdrojowiskach, liczącej dziś przeszło 4000 osób, z czego przeszło 2.000 w samym Zakopanem, wskazany jest przy Związku rodzaj pośrednictwa pracy przez ułatwianie jej tak dla poszukujących, jak poszukiwanych. Wniosek ten hr. Potockiego przyjęto, jak również następne a mianowicie: poczynienie wstępnych kroków dla tworzenia po zdrojowiskach sekcji turystycznych, ile że turystyka opiera się głównie o zdrojowiska i uzdrowiska. Sekcje te miejscowe po zdrojowiskach wytworzyłyby w Kraj. Związku trzecią sekcję, turystyczno-komunikacyjną.

Wniósł dalej hr. Potocki, by Związek zapoczątkował uwolnienie zupełne od taks zdrojowych wszystkich kuracjuszków na sezon trzeci, ile że dochód z tej pozycji nie opłaca nawet samej manipulacji urzędniczej, gdyż wyłącznie niemal ubodzy, na ten sezon przyjeżdżający, z reguły są uwolnieni od opłaty taksy zdrojowej na podstawie urzędowych świadectw ubóstwa.

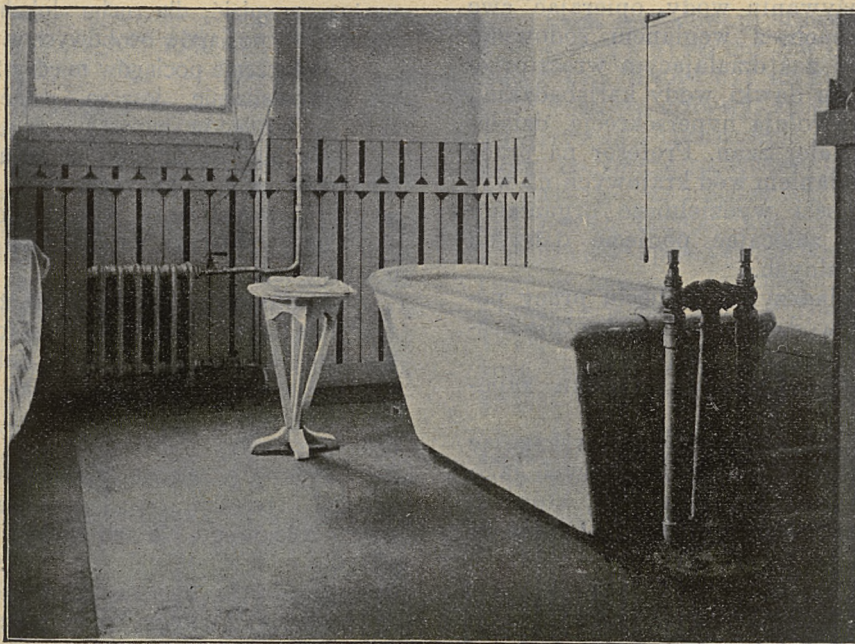
Pozyska to uboższe sfery społeczeństwa dla zdrojowisk, które na trzeci sezon, zwykle martwy, wniosą nowy ruch. Wniosek ten uzupełniony uwagami Dra Krzyżanowskiego, Dra Westreicha, Dra Szumowskiego, Dra Tertila, Dra Bandrowskiego, Dra Praschila i Dra Łobaczewskiego, przyjęto w zasadzie jako dyrektywę dla Zarządu Związku, celem rozpoznania i podjęcia tej sprawy. Podniósł dalej hr. Potocki, aby wszelkie koncesje przemysłowe w zdrojowiskach wydawane były za poprzednim zasięgnięciem opinii miejscowych Komisji zdrojowych i postawił wreszcie wniosek co do rozpoczęcia organizacji przedwstępnej dla urządzenia Wystawy przemysłowo-balneologicznej, połączonej z tegorocznym II. Zjazdem Związkowym w Ry-

manowie, co postanowiono wziąć na pierwszy punkt porządku dziennego najbliższego posiedzenia Zarządu.

W końcu na wniosek Dra Tertila uchwalono zająć zdecydowane stanowisko w sprawie budowy elektrowni w Truskawcu — na czym obrady zakończono z tem, że następne posiedzenie Zarządu odbędzie się 16 b. m.



Niemirów; Nowy Dom zdrojowy z werandą.



Rymanów: Typ wzorowych kabin w nowo budujących się Łazienkach.

Sekcja balneolekarska.

IV Posiedzenie naukowe Sekcji balneo-lekarskiej odbyło się w lokalu Kraj. Związku zdroj. i uzdr. w dniu 17 z. m. pod przewodnictwem prof. Dra Gluzińskiego. Obecni pp. Drowie: Ashkenazy, Bandrowski, Kozłowski, Kulczycki, Kretz, Krzyżanowski, Lewicki, Modrakowski, Obtulowicz, Pohorecki, Popielski, Porada, Sabatowski, Serbeński, Skórczewski, Solecki, Szumowski, Turzański i Wallach.

Dr. Turzański wygłosił odczyt na temat „Balneoterapia w świetle obecnej nauki lekarskiej z uwzględnieniem działania wód iwoniczkich“ (zamieszczono w obecnym Nrze 5 „Naszych Zdrojów“).

W dyskusji oświetlił prof. Dr. Popielski poglądy prelegenta na działanie wód mineralnych ze stanowiska nauki, która nie wyrzekła jeszcze ostatniego słowa co do ich działania na przewod pokarmowy poza działaniem samej soli. Tak samo co do wpływu na wydzielanie najnowsze prace autorów nie wyswietlają sprawy ostatecznie, ile że jedne wody mineralne zwiększają, inne, jak np. siarczane, zmniejszają je i utrudniają. Wpływ wody mineralnej zależy od jej bodźca tj. dużej zawartości soli lub bezwodnika kwasu węglowego przejawia się regeneracyjnie na komórki błony śluzowej, prawdopodobnie przez wysuszenie i odpadanie jej komórek, w miejsce których odtwarzają się nowe; mniej wpływu wywiera wessanie wody. O dostawaniu się jej składników do krwi rozstrzyga w znacznej mierze jonizacja, przyczem niewątpliwie obecne ciała obce np. jod, brom wywierają wpływ na wydzielanie samych komórek. Wody hipertoniczne wyprowadzają wodę z komórek, wysuszają organizm, przyczem występuje reakcja pod postacią podniecenia.

Dorzucili następnie swe uwagi Dr. Bandrowski, przypominając ujawnioną na ostatnich kongresach balneologicznych w Berlinie i Salzburgu tendencję rozszerzenia wskazań balneolekarskich w czasie menstruacji, co uwydatnił w swem dziele Dr. A. Löbl; Dr. Stauber przytoczył kilka danych z własnych spostrzeżeń nad działaniem wód iwoniczkich, z reguły bardzo indywidualnem np. w działaniu ich przeczyszczającym, przyczem omówił działanie ich w chorobach nerek i pęcherza.

Prof. Dr. Gluziński zwrócił uwagę na najważniejszy efekt ostateczny po dłuższym używaniu wody, opierając swe światło wywody na doświadczeniach z węglanem sodowym, alkalizującym w pierwszej chwili, zaś działającym wręcz przeciwnie po godzinie. Tak np. małe dawki wody karlsbadzkiej, podawane przez dłuższy czas wywołują hipersekrecję, działając czysto miejscowo. Wskazał dalej Szan. Profesor na prace w literaturze polskiej nad działaniem wód krajowych na wydzielanie żołądka i inne czynności wydzielnicze organizmu np. żółci, na przemianę materji, zalecając podjęcie dalszych w tym kierunku prac doświadczalnych.

Dr. Modrakowski oświadczył iż podjęciu pracy podobnej stoi na przeszkodzie brak wód, o które kilkakrotnie bezskutecznie upraszał zarządy dotyczących zdrojowisk.

Dr. Krzyżanowski objezał w tym kierunku zapośredniczyć od Związku.

Dyskusji tej dopełnił Dr. Skórczewski wskazując na ilość i ciepłotę wód mineralnych przeczyszczających jako czynniki ważne, wreszcie i prelegent Dr. Turzański, któremu im. zebranych podziękował przewodniczący Prof. Gluziński za tak zajmujący odczyt.

Dr. W. L.

Ulepszenie komunikacji kolejowych do zdrojowisk i uzdrowisk.

W odpowiedzi na szereg postulatów wniesionych w sprawie ulepszeń komunikacyjnych dla zdrojowisk i uzdrowisk otrzymał Kraj. Związek od Dyrekcji c. k. państw. kolei w Krakowie, wyczerpującą odpowiedź, u w z g l ę d n i a j ą c ą niektóre postulaty, zaś odwołującą lub uchylającą inne.

I tak: Pociągi Nr. 12/618/6713 — 6718/617/119 między Lwowem i Krynica i pociągi Nr. 11/618/6713 — 6718/617/12 między Krakowem i Krynica, które kursowały dotychczas dopiero od

15. czerwca do 30. września, będą w r. b. kursowały już od 1. czerwca (do 30. września) a ponadto dołączany będzie do nich stale wagon III klasy (czego dotychczas nie było).

Oprócz tego zaprowadzone będą w tym samym czasie t. j. od 1. czerwca do 30. września, na linii Lwów-Krynica wagony wprost przechodzące (bezpowrotnie) I i II klasy pociągami 6/614/6717 (odjazd ze Lwowa 8²² rano, przyjazd do Krynicy 7¹¹ wieczorem) Krynica Lwów wagon I i III klasy pociągami 6/714/615/5 (Odjazd z Krynicy 9⁴⁸ rano przyjazd do Lwowa 8²⁵ wieczorem. Kraków-Krynica, wagony I, II i III klasy, pociągami 13/614/6714) (Odjazd z Krakowa 11⁰⁰ przed południem, przyjazd do Krynicy 7¹¹ wieczorem), Krynica-Kraków, wagony I, II i III klasy, pociągami 6717/615/116. (Odjazd z Krynicy 9⁴⁸ rano, przyjazd do Krakowa 5⁵⁰ popołudniu).

Całoroczny ruch na kolei lokalnej Muszyna-Krynica utrzymany już od tej zimy.

O zaprowadzenie pociągów pospiesznych na szlaku Tarnów Krynica, obiecuje c. k. Dyrekcja kolei postarać się, gdy przeróbki toru na tym szlaku pozwolą na większą chyżość pociągów.

Natomiast zaprowadzenie pociągów pospiesznych na szlaku Nowy Zagórz—Stróże, — jak oświadcza c. k. Dyrekcja kolei, — nie miałyby innego celu, jak chyba podniesienie ceny jazdy. Pociągi osobowe bowiem tego szlaku jadą z najwyższą dozwoloną chyżością; skrócić czas jazdy możnaby tylko przez zniesienie postojów, co jest niemożliwe ze względu na leżące na tym szlaku stacje jak Sanok, Rymanów, Iwonicz, Krosno, Biecz i Zagórzany jakoteż kilka stacyj skrzyżowania się pociągów, na których nawet pociągi pospieszne musiałyby się zatrzymywać.

Dla Szczawnicy przez Stary Sącz są powyżej wymienione wagony wprost kursujące do Krynicy również odpowiednie, przez Nowy Targ kursują wagony Kraków-Zakopane. Tablice na nich znajdujące się nie mogą mieć dopisku »Dla Szczawnicy«, dopóki takiej stacji nie ma. (? P. R.)

Prowadzenie obecnych sezonowych pociągów pospiesznych na szlaku Kraków-Zakopane, także i poza sezonem letnim tj. całorocznie, nie byłoby uzasadnione ani frekwencją osób używających tych pociągów ani istotną potrzebą. Poza to odjazd pociągu pospiesznego z Krakowa o godz. 7. rano, wywołany tylko nieuniknionymi względami ruchowo-technicznymi, uważa się już w lecie za wczesny i niekorzystny a nie nadaje się zupełnie do ruchu zimowego.

Zatrzymywanie się w Swoszowicach pociągu pospiesznego, wychodzącego z Krakowa o godzinie 7. rano do Zakopanego, nie można zarządzić; dla ruchu lokalnego do Swoszowic jest dostateczna ilość pociągów osobowych w różnych porach dnia do dyspozycji.

Połączenie pociągów między Sanokiem a Jasłem, a mianowicie zaprowadzenie jeszcze jednej pary nocnych pociągów jest na razie ze względów budżetowych niemożliwym.

Na budowę nowego dworca w Rabce nie ma potrzebnych funduszy, a c. k. Dyrekcja kolei może tylko tę sprawę mieć stale na oku i starać się ją w przyszłości przeprowadzić.

Ilość tragarzy na stacjach sezonowych będzie odpowiednio powiększona.

Nadto nadmienia Dyrekcja, że po za postulatami przez Związek wyrażonymi, jest w toku znaczne polepszenie rozkładu jazdy Warszawa-Zakopane, i Kraków Zakopane na przyszłą zimę i że na kolei lokalnej Muszyna-Krynica wszystkie cztery pary pociągów już od 1. maja br. do 30. września będą kursowały.

Proszę o zniżone bilety powrotne, jako niepodlegającą kompetencji Dyrekcji, radzi ona zwrócić wprost do c. k. Ministerstwa kolejowego, a tak samo inne żądania Związku, dotyczące szlaków c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie i Stanisławowie, których spodziewanemi odpowiedziami nie omieszkamy podzielić się z ogółem naszych czytelników.

Przewodnik po zdrojowiskach

uzdrowiskach i letniskach krajowych oraz wszelkich miejscowościach, posiadających jakiegobądź źródła mineralne, względnie środki do leczenia fizykalnego

wydany zostanie jeszcze przed sezonem tegorocznym, staraniem Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Przewodnik ten w formie większej ósemki zawierać będzie wiadomości o przeszło 200 miejscowościach w kraju, wyposażonych w jakiegokolwiek

środki, służące do leczenia fizykalnego, a więc źródła mineralne, klimat leczniczy, zakłady wodolecznicze, djetetyczne, kefirowe i wszelkie inne fizykalno-lecznicze czynniki, a wreszcie i wykaz tak zwanych letnisk czyli latowisk. Przewodnik ten podaje wiadomości o stosunkach administracyjnych, statystycznych, komunikacyjnych, sanitarnych, frekwencyjnych, aprowizacyjnych, mieszkaniowych itd., wiadomości o pomocy lekarskiej miejscowej, a wreszcie jak najdokładniejszy opis środków leczniczych danej miejscowości, zredagowany przez doświadczonych balneologów-lekarzy.

Przewodnik ten, wykwintnie wydany, rozejdzie się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy po kraju naszym, Królestwie Polskiem i Księstwie Poznańskiem i dostanie się do rąk wszystkich lekarzy, władz, instytucji i towarzystw.

Mając zamiar przy „Przewodniku“ umieścić dział ogłoszeniowy, upraszamy o zawiadomienie najpóźniej do 30 marca b. r. czy P. T. zechce pomieścić w nim swoje ogłoszenie, ewentualnie z kliszami.

Ogłoszenie, zajmujące całą stronę, kosztować będzie 60 koron, $\frac{1}{2}$ strony 35 koron, $\frac{1}{4}$ strony 20 koron. Ogłoszenie lekarskie ($\frac{1}{8}$ strony) 12 koron).

Członkowie Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk mają prawo do 20% opustu. Klisze liczy się według kosztów własnych.

Teksty ogłoszeń, a ewentualnie zdjęcia fotograficzne lub gotowe klisze (które pozostają własnością wysyłającego), upraszamy przysyłać pod adresem Biura Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk (Lwów, ul. Romanowicza 1. 9).

Zgłoszenia po 30 marca b. r. wpływające nie będą uwzględnione.

Wiadomości bieżące.

Zmiana siedziby Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk, spowodowana nieprzewidzianem przeznaczeniem zajmowanego dotąd domu przy ul. Czarnieckiego do demolacji, nastąpi z konieczności w dniach najbliższych, ku czemu udało się pozyskać obszerne lokalności w nowo wybudowanym domu pod l. 9 przy ul. Romanowicza W parterze pomieszczone będą biura Zakładu kredytowego, jakoteż Składnica kraj. wód mineralnych. Na I. piętrze mieścić się będą biura kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, Redakcji i Administracji tyg. »NASZE ŹDROJE«, jakoteż dyrekcji Gal. zakładu kredytowego Związku zdroj. i uzdrowisk.

Prosimy zatem wszystkich życzliwych i interesowanych zwracać się odtąd pod nowym adresem Związku, przy ul. Romanowicza 1. 9.

W poczet członków Kraj. związku zdrojowisk i uzdrowisk przystąpili: PP. Dr. Kalikst Włyński, lekarz w Arco, Maksymilian Wiśniowiecki, prof. gimn. we Lwowie, Gmina miasta Muszyny, Piotr Mitkiewicz, właśc. willi Quisisana w Arco, Otto Torn, kasjer gal. kasy fakturowej we Lwowie, Dr. Leon Marchlewski, prof. Uniwersytetu w Krakowie, Dr. Jacek Jabłoński, st. lekarz pow. w Sanoku, Adolf Raab, aptekarz w Głogowie pod Rzeszowem i Dr. Grzegorz Jarosław Turzański, lekarz w Jarosławiu.

Rada nadzorcza Gal. zakładu kredytowego, Kraj. związku zdroj. i uzdrowisk, odbyła w dniu 26. z. m. drugie z rzędu posiedzenie, które dla wielkiej mnogości spraw porządku dziennego przeciągnęło się od godz. 10 rano do $\frac{1}{2}$ po południu, pod kolejnym przewodnictwem prezydium w osobach Jana hr. Potockiego, księcia Andrzeja Lubomirskiego, i J. E. Dra Stanisława Głabińskiego. Obecni oprócz powyżej wymienionych Pp. posłowie Dr. Sobolewski i Dr. Tertil; dalej Dr. Bandrowski, Dyr. Kmietowicz, Dr.

Krzyżanowski, Dr. Łobaczewski, Dr. Praschil, Dr. Westreich i Dr. Woytkowski.

Usprawiedliwili swą nieobecność: Pp. hr. Stadnicki z Nawojowej, Dr. Kmietowicz z Krynicy i hr. Zamojski z Zakopanego, który z powodu choroby a przeto niemożności czynnego udziału w pracach, wniósł rezygnację z mandatu, przyjętą ze szczerym żalem do wiadomości, co postanowiono zaznaczyć w osobnym liście prezydium Rady do hr. Zamojskiego wystosowanym. Zarządzony wybór uzupełniający powołał na to miejsce jednomyślnie przez aklamację dyrektora banku kred. ziem. i posła Dra Ernesta Adama, z uzupełnieniem do komisji rewizyjnej Dra Sobolewskiego. Przyjęto do wiadomości odczytany przez Dra Krzyżanowskiego protokół z ostatniego posiedzenia, jakoteż sprawozdanie dyrekcji za czas od 15. stycznia do 24. lutego, poczem powzięto decydujące uchwały co do spraw, objętych porządkiem dziennym, jakoteż wniosków i interpelacyj.

Wśród spraw donioślejszych, przedstawił dyr. Dr. Łobaczewski sfinansowanie wodociągów w Truskawcu, nowego sanatorium p. Rumińskiego w Zakopanem, T-wa Wzajemnej pomocy lekarzy galicyjskich, powiększenia zakładu kąpielowego w Nowosielcach szlacheckich, zakładu kąpielowego w Szkle, transakcje o wille w Zakopanem, o Żegiestów-zdrój, o kilka pożyczek budowlanych w uzdrowiskach, wreszcie zestosunkowanie się z krak. T-wem ubezpiecz. i innymi instytucjami finansowymi.

Delegatami do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wybrano Pp. Jana hr. Potockiego i posła Dra Sobolewskiego.

Z Rady zawiadowczej T-wa lekarzy galicyjskich, otrzymujemy następujące doniesienie:

1) Dnia 4. b. m. odbyło się we Lwowie w biurze Towarzystwa lekarzy galicyjskich, posiedzenie Rady zawiadowczej tegoż Towarzystwa. Na rok 1912 ustalono w wysokości 15.000 koron, kwotę na pensje i zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach. Z kwoty tej przypada 8.150 koron na pensje, przyznane przez walne zgromadzenie a reszta na zapomogi. Tytułem zapomóg przyznano dotąd na rok bieżący 3.040 koron. Przyjęto z uznaniem dar Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, polegający na wprowadzeniu jednohalerzowych znaczków, które się będzie przyklejać na każdej flaszcze wody mineralnej, względnie słoju lub skrzynce przetworów zdrojowych, sprzedawanych w składzie Związku. Dochód jest przeznaczony na rzecz wdów i sierót po lekarzach.

Rada zawiadowcza uchwaliła, aby zdrojowisko Morszyn wstąpiło do Związku zdrojowisk i uzdrowisk krajowych z rokiem 1912.

Powzięto uchwały, zmierzające do uporządkowania funduszu Towarzystwa i uproszczenia ich administracji. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków fundacji Stillerów (Morszyn). Zamknięcie wykazało, że majątek Morszyn wraz z zakładem w r. 1911-tym dały pewien dochód, który użyty będzie na niezbędne wkłady i drobniejsze inwestycje, a pozostałość na umorzenie długu, który ciąży na fundacji, Zamknięcie rachunków fundacji Stillerów wraz z zamknięciem rachunków Towarzystwa Lekarzy galicyjskich za rok 1911, ogłosi Rada zawiadowcza w jednym z organów Towarzystwa. Roczne sprawozdania rachunkowe będą odtąd po zamknięciu ksiąg w pierwszym kwartale każdego roku ogłaszane.

2) Dr. Andrzej Pohorecki, obejmuje w sezonie letnim 1912 r. obowiązki lekarza zdrojowego w Morszynie.

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa Lekarzy galicyjskich
Sekretarz Zabłocki
Prezes Machek.

Akcje Towarzystwa Leczniczy dra Tarnawskiego w Kosowie, zapoczątkowane jeszcze w r. 1910, przychodzi nareszcie do skutku, dzięki zabiegom licznej gromady obywatelskiej z WPP. Drem Ernestem Adamem i dyr. Stanisławem Balem na czele. Na zwołaniem z ich inicjatywy zebraniu bliżej interesowanych, odbytem w dn. 22 b. m. w lokalu T-wa Wzaj. ubezpiecz. Urzędników pryw. pod przewod. Dra Adama, odczytano statut przyszłego T-wa, który na podstawie szerszej dyskusji przyjęto. Tu nadmienić należy, iż zasadniczy punkt statutu określa dla nowego T-wa — poza lecznicą Dra Tarnawskiego w Kosowie — także prawo nabywania lub zakładania sanatoriów, lecznic i t. p. zakładów nie tylko w kraju i monarchii, ale i poza jej granicami.

Kapitał zakładowy uchwalono na razie w wysokości 500.000 koron, w 2.000 akcji po 250 koron, z prawem powiększenia go przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszów do 2.000.000 koron. Zarząd Towarzystwa sprawuje wybrana przez Walne Zgromadzenie

na 3 lata Rada zawiadowcza, która mianuje dyrektora administracyjnego i urzędników.

Nie trzeba dodawać, że kierownictwo lekarskie spoczywać będzie nadal w doświadczonych rękach Dra Tarnawskiego, jako właściciela 40 akcji na sumę 100.000 koron.

Dokonanie dalszych czynności wstępnych powierzono ściślejszemu Komitetowi założycieli Towarzystwa w skład którego weszli pp. Dr. Ernest Adam, dyr. Stanisław Bal, Dr. Juliusz Bandrowski, Dr. Stanisław Dobiecki, Gedeon Gedroń i Dr. Apolonazy Tarnawski.

Szanownym redakcjom »Czasopisma technicznego«, »Wiedzy i postępu«, »Gońca«, »Naszego Kraju«, »Gazety poniedziałkowej« i »Gazety Niedzielnej« zasyłamy wyrazy podziękowań za zamienne przysyłanie cennych swych wydawnictw dla Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

W gościnie u Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk, odbył Wydział T-wa higienicznego d. 7. z. m. swe miesięczne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Dr. Obtułowicza. Jest to już, po Komisji przemysłowo-lekarskiej lwowskiego T-wa lekarskiego druga z rzędu gościna, którą Związek z całą gotowością użycza pokrewnym towarzystwom lekarskim.

V. Posiedzenie naukowe Sekcji balneo-lekarskiej odbędzie się w sobotę d. 2 marca b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk (ul. Czarnieckiego 6) z następującym porządkiem dziennym:

1. Dr. Zygmunt Aschkenazy: »Jak działają kąpiele z kwasem węglowym i borowinowe, oraz picie wód krynickich«.

2. Dr. Stanisław Kozłowski: »Zakład leczniczy w Ojcowie, pod względem djetetycznym«.

3. Dr. Witold Skórczewski: »Indywidualizm w leczeniu djetą«.

4. Sprawozdania z czasopism.

II. Posiedzenie naukowe Sekcji balneo-technicznej, odbędzie się w czwartek d. 7. marca b. r. w nowym lokalu Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk (Romanowicza 9, I. piętro) o godz. 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1. Radca Dworu, JWP. Roman Ingarden; »O rekonstrukcji głównego źródła w Krynicy«.

2. Inż. WP. Otto Nadolski: »Krytyka dotychczasowych ujęć źródeł mineralnych w kraju«.

Wśród zapowiedzianych już na dalsze naukowe posiedzenia tej sekcji wykładów, będzie najbliższym z porządku, wykład inż. P. Seiferta z Pragi czeskiej na temat »O nowoczesnych urządzeniach kąpielowych«, jakoteż P. Nadolskiego »O kanalizacji i wodociągach w zdrojowiskach«, wreszcie inż. P. Broniewskiego z dziedziny budownictwa w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

W darze dla sekcji balneo-technicznej ofiarował mec. Dr. Józef Westreich cenne dzieło niemieckie p. t. »Sommer u Ferienhäuser«, wyd. Augusta Scherla, z pięknymi ilustracjami, poświęcone stylowemu a zarazem taniemu budownictwu zdrojowemu, za co serdeczne dzięki składamy ofiarodawcy.

»Nasze zdroje« w tramwajach elektrycznych w Tarnowie, znalazły podobnie jak w lwowskich stałe umieszczenie dzięki życzliwej uczynności W. Pana Dra Tadeusza Tertila, prezydenta miasta Tarnowa, posła na Sejm i do Rady państwa, któremu na tem miejscu serdeczną wyrażamy podziękę. Wzorowany na zagranicy ten sposób propagandy i reklamy naszych zdrojowisk i wód mineralnych, jest jednym z godziwych i nader wskazanych środków obrony zdrojownictwa rodzimego w jego eksterminacyjnej walce ze zdrojowiskami zagranicznymi i importem ich wód mineralnych na szkodę kraju i społeczeństwa, popieranym bezkrytycznie wskutek braku uświadomienia o wartości rodzimych znakomitych wód mineralnych i zdrojowisk krajowych.

Nie ustają skargi na panów aptekarzy prowincjonalnych z powodu braku u nich krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych. Skargi takie nadeszły świeżo wraz z zamówieniami wód do składnicy Związkowej z Przemyśla, Tarnopola, Buczacza, Złoczowa, Sanoka, Rzeszowa i Zaleszczyk, z wymienieniem nazwisk właścicieli tych aptek, których na razie nie podajemy w nadziei, że wzmianka ta odniesie pożądany skutek.

Sprawozdanie zakopańskiego szpitala klimatycznego, ogłoszone przez Dra Gawlika w tyg. »Zakopane« wykazuje w r. 1911 liczbę 155 chorych stałych, w czem 22 gości, oddział wewnętrzny liczył 29, a k a ż n y 23, chirurgiczny 103 osoby. Porad ambulatoryjnych udzielono 544 os., w tem 22 mniejszych operacji, za-

opatrzono 8 złamań i zwichnięć, założono 288 opatrunków. Ilość dni leczenia 1018, tj. 12 dni na jednego chorego. Zmarło 4, z czego 1 na zapalenie płuc, 1 na uwiąd starczy, 1 na dur brzuszny, 1 na płonicę. W pracy na oddziale wewnętrznym i w ambulatorjum uczestniczyli kolejno Drowie: Brzeziński, Czaplicki, Kraszewski, Wilczyński, Wojczyński i Januszkowski. Oddział chirurgiczny prowadził Dr. Gawlik, chorób zakaźnych Dr. Żychoń. Pielęgniącą chorych i gospodarstwem szpitala zajmowały się cztery Służebniczki Twa Serca Jezusowego z Krakowa.

Kiedyż szpitale podobne a tak potrzebne powstaną w większych zdrojowiskach jak Krynica, Truskawiec i t. d.

Loterja fantowa na Sanatorium nauczycielskie w Szczawnicy przyniosła czystego dochodu w kwocie 25.438 kor. 80 hal. Ponadto Towarzystwo otrzymało — jak to swego czasu donosiliśmy — w darze od Adama hr. Stadnickiego w Szczawnicy, w nadzwyczaj pięknym położeniu, dwa morgi lasu pod budowę tego Sanatorium. Pomieści ono 100 osób i będzie zbudowane według planu, wykonanego przez budowniczego p. Michała Makowicza, radnego miasta Lwowa, a koszta budowy wyniosą 96.000 kor.

Urządzenia instalacyjne nowego gmachu łaźni w Rymanowie-Zdroju otrzymała w przedsiębiorstwo znana na tem polu firma akcyjnej fabryki maszyn d. Ruston, Bromowski i Ringhoffer w Pradze, która wprowadzi do ogrzewania wody mineralnej dla łaźni najnowsze własnego pomysłu urządzenia, jakie mają Luhaczowice na Morawach. Roboty, rozpoczęte w najbliższym czasie, prowadzić będzie na miejsce delegowany inż.-mechanik p. Stepan pod kierownictwem naczelnem inż. Seiferta, który co 3 tygodnie będzie zjeżdżać dla ich kontroli. Wszystkie urządzenia zakładu wraz z centralnem ogrzewaniem, kanalizacją i wodociągami, oddane będą do użytku w dniu 15. maja.

W ten sposób stanie Rymanów nowymi łaźniakami i urządzeniem ich najnowszego systemu na pierwszym miejscu wśród naszych zdrojowisk i stanowić będzie w czasie projektowanego tam w r. b. III. Zjazdu przemysłowo-balneologicznego jeden z najbardziej pouczających eksponatów, złączonej ze Zjazdem Wystawy przemysłowo-zdrojowej.

Całoroczny sezon leczniczy zaprowadza już w roku bieżącym Dr. Apolinary Tarnawski w swej znanej zaszczytnie Lecznicy w Kosowie.

Witamy to całoroczne rozszerzenie sezonu, jako tak dawno pożądane zadosyćczynienie potrzebie ogółu, o czem przekonały nas nadsyłane do biura Związku przez całą zimę liczne zapytania kuracjuszków z całej Polski o warunki leczenia się w Lecznicy Dra Tarnawskiego w sezonie zimowym.

W Niemirowie zdroju bawił w ostatnim czasie inż. Seifert z Pragi, przedstawiciel czeskiej akcyjnej fabryki maszyn Ruston, Bromowski i Ringhoffer, której powierzył właściciel zdrojowiska hr. Karol Kruzenstern instalację techniczną nowo budujących się tam łaźni. W ten sposób drugie już nasze zdrojowisko otrzyma wzorowe, nowoczesne urządzenia kąpielowe, które się staną wzorem dla innych. Dodać też należy, że wspomniana powyżej firma otrzymała również w przedsiębiorstwo budowę i urządzenie wielkich łaźni o 104 kabinach w zdrojowisku Podjebrad w Czechach.

Sekcja ochrony Tatr przed barbarzyńskim niszczycielstwem niesfornych taterników, zarazem mająca na celu pieczę nad krajobrazem tatrzańskim, opiekę nad florą i fauną Tatr przez zaprowadzenie obywatelskiej straży — zorganizowała się w Zakopanem, w łonie T-wa tatrzańskiego, na zwołanem pod przew. p. Zaruskiego zebraniu. Wygłoszony na wstępie przez p. Kornilowicza referat uwydatnił aż nadto piekącą potrzebę zorganizowania ochrony Tatr, ku czemu na podstawie przedyskutowanego statutu, utworzono tę nową sekcję i jej tymczasowy zarząd, w skład którego weszli: prof. Jan Gwałbert Pawlikowski jako prezes, Mieczysław Limanowski, jako wiceprezes, M. Zaruski, T. Kornilowicz, S. Komornicki, B. Wigilew, W. Raczyński, G. Kaleński, J. Diehl jako członkowie, zaś A. Lityński i W. Skoczylas jako zastępcy. Do komisji kontrolującej wybrano: Wł. hr. Zamojskiego, K. Nikorowicza i B. Piłsudskiego.

Protestuje uroczyście jeden z gorących przyjaciół Ciechocinka, w wystosowanym do naszej Redakcji liście, przeciw uwadze p. Wiktora Godlewskiego, zamieszczonej w artykule (str. 55, Nr. 4 »Nasze Zdroje«) o »nieodpowiednim klimacie Ciechocinka«, jako niezgodnej z rzeczywistością.

Protest ten przyjmujemy w imię bezstronności, acz z uwagą, że tylko zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych i klimatologi-

cznych obu miejscowości mogłoby zasadniczo tę kwestję rozstrzygnąć, ku czemu brak nam danych.

Osobiste. Radca ces. Dr. Henryk Ebers, bawi na kuracji w Vichy, skąd zapowiedział nam przysłanie poglądowego artykułu o zdrojowiskach francuskich.

Co znaczą ułatwienia kolejowe dla rozwoju turystyki, dowodzą wykazy zestawione przez polskie T-wo Krajoznawcze w Królestwie, zawarte w publicznym podziękowaniu tegoż, ogłoszonym w tygodniku „Ziemia“ ustępującemu Zarządowi kolei warszawsko-wiedeńskiej. Dzięki tym ułatwieniom bowiem wzrastał się ruch turystyczny w Królestwie postępowo z roku na rok; i tak w 1907 r. liczył 659 osób, w 1908 r. 1230 osób, w 1909 r. 4.136 osób, w 1910 r. 4876 osób, zaś w 1911 r. 6.000 osób.

Cyfy te powinny być wskazówką dla naszych Dyrekcji kolejowych, w czym nader pomocnymi byłyby podobne wykazy ilościowe z naszego ruchu turystycznego, nie zestawiane niestety ani przez poszczególne nasze towarzystwa, ani przez Związek turystyczny. Dlaczego?

Tor saneczkowy w Zakopanem, opracowany w kosztorysie na 50-60000 koron, ma dojść do skutku drogą emisji akcji 100 koronowych a prowadzić będzie z górnego piętra Kalatówek do Książówki na przestrzeni 4 kilom. Na Kalatówce stanie schronisko z restauracją i dużą werandą, obok Książówki poczekalnia. Oba punkty łączyć będzie telefon.

Na budowę tego toru — dodaje sekretarz »Sekcji narciarskiej T. T.« p. Gustaw Kaleński w artykule p. t. »Tor dla bobsleighów« w tyg. »Zakopane« — czas najwyższy, *arystokracja nasza ucieka z Zakopanego do Łomnicy (na Węgry), gdzie istnieje zbudowany przez inż. Szanto najlepszy tor w Europie.* Niech wszyscy, którzy widzą w torze dla bobsleighów w Zakopanem swój interes a w sportach zimowych źródło zdrowia i fizycznego odrodzenia narodu, podejmą inicjatywę Sekcji narciarskiej Twa Tatr. Wówczas na przyszły sezon zimowy będziemy mieli tor dla bobsleighów w Zakopanem, niegorszy od najlepszych w Europie.

Z bliska i daleka.

Wielkie sprzeniewierzenie odkryto w zdrojowisku niemieckim Elberfeld w dziale sprzedaży biletów kąpielowych. Przypadek naprowadził na odkrycie tego oszustwa, uprawianego systematycznie od 10 lat. Oddalono 8 urzędników, którymi się zaopiekowała prokuratorja. Wysokość szkody, poniesionej przez miasto, jeszcze nie ustalona.

W Arco, w południowym Tyrolu, odbył się w styczniu staraniem tamtejszego lekarza klimatycznego, Dra Włyńskiego, uroczysty wieczór dla uczczenia pamiętnej rocznicy styczniowej. Licznie zebrana publiczność polska oklaskiwała z wzruszeniem amatorów, wykonawców programu. Czysty dochód w kwocie 160 koron przeznaczono na bibliotekę polską w Arco, która się świetnie rozwija. Czynną się obecnie przygotowania do urządzenia wieczorku ku uczczeniu **K r a s i ń s k i e g o.**

Z Abbazji donoszą nam, iż starym zwyczajem bawi tam już sporo »kuracjuszków« polskich, składających molochowi zagranicznemu haracz doroczny, mający się znowu złożyć na eksport milionów grosza polskiego. Lista gości wymienia też wiele nazwisk z Królestwa Polskiego, nie brak ich też i z Galicji (między tymi i dyrektor Mazurkiewicz z Iwonicza) brak tylko — co z uznaniem zaznaczyć należy — Poznańczyków, stanowiących w ogóle najmniejszy procent w dorocznym eksporcie milionów polskich za granicę. Zapytać się tylko godzi, w jakim celu pisma nasze w korespondencjach z Abbazji wymieniają bez komentarza nazwiska polaków tam bawiących. Maż to być wabikiem dla zachęty ogółu? A już politowania godne są rady, dawane w tych korespondencjach zdrojowiskom zagranicznym, co czynić powinny, by więcej Polaków do siebie ściągnąć.

Z Wydawnictw.

Turysta Polski. Pod tym tytułem zaczęło dołączać warsz. wydawnictwo »Świata« małego formatu ósemki dodatek miesięczny co do którego przeznaczenia niestety bardzo niezręcznie wypowiada się redakcja już na wstępie pierwszego Nru w tych znamienych słowach:

„Rokrocznie dostarcza nasz kraj zagranicy bardzo wielką ilość podróży. Jeździmy zwiedzać obce kraje, szukać zdrowia w miejscowościach leczniczych, wypoczywać po pracy. Ilek razy jednak w podróży tych kierujemy się tylko przypadkiem, nie mając dobrego źródła do zasięgnięcia potrzebnych informacji. Powołując do życia pismo »Turysta Polski«, pragniemy stworzyć z niego doradcę dla podróżujących. Do celu tego dążyć będziemy, podając szczegółowe opisy miejscowości, w pewnych sezonach odwiedzanym, prowadząc obfity dział odpowiedzi od redakcji, podając wykazy hoteli, rozkład najdogodniejszych połączeń kolejowych i okrętowych i t. p.“

A zatem mamy znowu pismo, mające popierać eksport milionów polskich za granicę, w sposób zorganizowanego wywozu »turystów polskich« drogą zamieszczanych w tem piśmie reklam zagranicznych! Przysługa doprawdy niedźwiedzia dla społeczeństwa tak na tym właśnie punkcie lekkomyślnego jak polskie, o którym swego czasu słusznie powiedział Słowacki, »papuga jesteś i pawiem narodów«.

Wobec tej otwartości słowa wstępnego redakcji, opatrnie wygląda dalsze zapewnienie, iż w pierwszym rzędzie uwzględni kraj ojczysty. Dowodzi tego już sama treść Nru I, na którą złożyły się wraz z ilustracjami egzotycznymi takie eksportowe artykuły. »Sezon w pustyni« (Heluan i Heliopolis) »Dla jadących do Egiptu«, »W drodze z Warszawy do Egiptu«, »Na Algierskich wybrzeżach«, a w wiadomościach bieżących czytamy np. »Statki spacerowe na Riwierę«, »Bezpośrednie wagony z Berlina do Włoch«, (więc na pruski Berlin prowadzi eksport »Turysta Polski«! P. R.) »Budowa kolei dalmatyńskiej«, »Zima w Abbazji«, »Wycieczki zimowe w Salzburgu«, »Walka z chorobą morską«, a dla okraszenia zamieścił sobie, »Turysta Polski« bez żenady i bez przytoczenia źródła trzy wiadomości, z »Naszych Zdrojów«.

Dalej niezapytywany przez nikogo, — gdyż przed wyjściem I Nru nie mógł nikt zapytywać nieistniejącej jeszcze redakcji nieistniejącego pisma — daje jednak »Odpowiedzi od Redakcji«, pouczając fikcyjną Panią R. S., jak ma jechać z Warszawy do Wiednia, a stąd przez Seemering - Mestre - Medjolan i Genewę do Ventimiglii i dalej francuskim pociągiem do Mentony i Nicei.

Tak samo zapraszają do eksportu przedstawiają się i ogłoszenia egzotyczne, stanowiące i podstawę główną i rację bytu »Turysty Polskiego« a więc czytamy tu reklamy »Twa żegluga Austro-Amerikana w Tryjeście«, »Austryjackiego Lloyda w Tryjeście«, »Bordigiera Riviera Hotel u. Kurhaus Cap. Ampeglia«, »44 dniowa wycieczka do Egiptu, Palestyny i Syrii«, »Nicea, Astoria Hotel de Luxe«, »Pobyt zimą w San Sabastjan (Hiszpania)«, »Gardone-Riviera, jezioro Garda, Włochy hotel Bellevue«, »Hamburg-Amerika-Linie Abteilung Personenverkehr, Hamburg«. (A więc nawet w języku niemieckim. P. R.) »Arco, Tyrol południowy«, »Drezno«, »Grand Hotel Union«, »Berlin, Monopol Hotel«, (z zaleceniem jego właściciela, jako dostawcy dworu pruskiego), a ażeby nie sprzeciwić się pogardliwym wskazaniom Bismarka dla szlachty polskiej jest i »M o n t e - C a r l o« stacja M o n a c o, Condamine Hotel Pension Anglaise«, o pięknym położeniu, zachęcającem — szkoda że Redakcja nie dodała — nawet do samobójstwa po przegranej w ruletę!

Chyba tego rodzaju pismo, oddane na usługi eksportu milionów polskich zagranicę, nie powinno mieć miejsca w zubożałej naszej Polsce a w każdym razie zaszczytu nie przynosi jej stolicy, Warszawie.

Toteż na kpiny chyba wygląda zakończenie »Słowa wstępnego« redakcji, która oddając pierwszy numer pisma w ręce czytelników ma nadzieję, iż »stanie się ono u ż y t e c z n y m organem

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ do sprzedania

z ramienia Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Zgłoszenia listowne lub osobiste przyjmuje Biuro Związku, ul. Czarnieckiego 6.

w naszym czasopiśmiennictwie, które pod tym względem było do-
tąd bardzo ubogie!»

Trudno winażować polskiemu czasopiśmiennictwu takiego
„wzbogacenia“, które dąży do zubożenia kraju i społeczeństwa!

„Deutsche klimatik“. Grundriss der Lehre von den Luftkuren
Erholungsbedürftiger und Kranker für Ärzte, Geographen, Verwal-
tungen u. Besucher von Kurorten unter besonderer Berücksichtigung
Deutschlands dargestellt von Prof. Dr. Phil. Karl Dove und Pri-
vatdozent Dr. Med. Frankenhäuser. Mit Tabellen u. 4 karten,
Berlin 1910. Dietrich Reimer. XII, 280, 8^o.

Książka przeznaczona dla lekarzy i zarządów zdrojowych —
powiedziałbym, że więcej dla pierwszych, specjalnie dla nich napi-
sana i opracowana. Autorowie, geograf i lekarz, omawiają kwestję,
wedle jakich naukowych danych można najlepiej osądzić i wyzyskać
klimat jako środek leczniczy. W samym tytule książki treść się
mieści. Nie dają dzieła nazwy klimatologia medyczna lub higie-
niczna, lecz klimatyka, co odpowiada nazwie farmaceutyka.

Dotychczasowe spostrzeżenia klimatologiczne nie wystarczają
dla szczegółowych celów lecznictwa. Związek zdrojowisk Niemiec,
Austro-Węgier i Szwajcarii postanowił robić przyszłe spostrzeżenia
wedle wskazówek autorów. W tem dziele przedstawione badania
nad Niemcami. Trzy zasadnicze tu opracowano punkty: 1) Klimat
jest środkiem leczniczym jak środki farmaceutyczne, 2) Jak przy
zastosowaniu środków farmaceutycznych, tak samo przy klimaty-
cznym leczeniu konieczna jest znajomość stosunków między klima-
tem a funkcjami ciała, 3) W nawiązaniu tych stosunków pośredni-
czy klimatyka, tak jak farmaceutyka w podaniu skutecznych środ-
ków chemicznych.

Niektóre rozdziały książki porywają odczuciem piękna w na-
turze i jego wpływu na duszę ludzką. Liczne typowe przykłady
klimatycznej kuracji są doskonałemi ilustracjami dla zrozumienia
dzieła nawet przez laików. Na końcu książki znajduje się bardzo
sumiennie opracowany spis wszystkich miejscowości klimatycznych
i zdrojowisk niemieckich z wyszczególnieniem chorób, jakie w nich
najlepiej są leczone. Dodatek stanowią cztery znakomite mapy Nie-
miec: 1) mapa wyszczególniająca wszystkie zdrojowiska i letniska,
2) mapa okolic, gdzie najkorzystniejszy pobyt zimowy, letni i wio-
senny dla ozdowieńców, 3) mapa wykazująca średnią dzienną sło-
neczność, 4) karta początku wiosny w różnych okolicach.

A. Teodorowicz.

Nowe czasopismo »Jarskie Życie« zaczęło wychodzić w Ber-
linie. Jest to miesięcznik etyczny dla reformy społecznej o kierunku
regeneracyjno-wyzwolenym dla wszystkich warstw społeczeństwa
naszego. Całoroczna przedpłata wynosi tylko 4 m. = 4 80 K. = 2 rb.
Numer styczniowy odebrać może każdy bezpłatnie w księganiach
lub wprost przez wydawnictwo, »Hygiena« Berlin N. Weissenbur-
gerstr. 27.

Nr. 12 (na grudzień) »Przewodnika Zdrowia« (Czarnowski
Berlin, Weissenburerstr. 27. wyszedł i zawiera treść:

Pokój ludziom dobrej woli! (Kilka słów o Esseńczykach,
jako roważanie gwiazdkowe). Manie i wyobrażenia gnębiące (ponie-
wolne) u nerwowych. Szkodliwość nadmiaru białka w ustroju ludz-
kim. Dawać oseskom soki owocowe! Tytoń a siła żywotna. Zdro-
wie i dobrobyt a wydawcy polscy! Przestrogi i rady. Rozmaitości.
Piśmiennictwo.

Tunis l'hiver par le Dr. Lemański, médecin de l'hôpital
civil français de Tunis.

Pod tym tytułem (Zima w Tunisie) wyszła wykwintnie wydana
brozura o 150 stronach z licznymi ilustracjami, w której rodak
nasz zaleca Tunis jako stację klimatyczną zimową dla chorych na
na równi z Rivierą, Egiptem i Algierem. Poświęca zatem dużo cen-
nych uwag i spostrzeżeń klimatowi Tunisu i okolicy, zwyczajom
i psychologii Arabów, rozrywkom i uroczystościom miejscowym.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Dyr. M. R. w Ciechocinku. Uzupełniające Nry wysłaliśmy
12 z. m.

WP. Dr. Ż. w Zakopanem. Za zaproszenie dziękujemy. Skorzy-
stać nie mogliśmy.

WP. Dr. Wł. Sz. w Warszawie. Za łaskawe pośrednictwo u au-
tora i udzielone nam *placet* dziękujemy. Źródło przytoczymy.

WP. Dr. L. w San Remo. W d. 15 zm. wysłaliśmy wyszczegól-
nione warunki w żądanej sprawie.

WP. P. M. w Arco (Quisisana). W myśl listu W Pana wysłane
zostały: Statut, deklaracja na członka i bliższe warunki obu interesów.

WP. M. M. w Druskienikach. Fotografie otrzymaliśmy tylko
jedną. List zapewne już doszedł.

WP. Dr. T. Bl. w Krakowie. Temat bardzo na czasie. Prosimy,
ale nie dłużej nad dwa ciągi.

WPani Amalia B. w Kołomyży. Tylko członek Związku zwy-
czajny. Wysyłamy statuty żądane i deklarację.

WP. Dr. T. K. w Tarnowie. Zaprowadzimy w najbliższym czasie.

WPani Drowa Ż. w Słotwinie. Za przysłany artykuł dzięku-
jemy raz jeszcze.

WP. M. L. we Lwowie. Konsorcjum ma się dopiero zawiązać.
Bliższe objaśnienia będą wkrótce podane w osobnym artykule „Na-
szych Zdrojów“.

WP. S. D. w Szczawnicy. Deklarację na żądanie wysyłamy. Za-
kład kredytowy funkcjonuje od 15 zm.

WPani K. Marja w Tarnopolu. Jedyną przeszkodą były mrozy,
które wysyłkę wody czyniły niemożliwą.

WP. A. w Rzeszowie. Fakt stwierdzony przez jednego z lekarzy.
Polecamy raz jeszcze do przeczytania broszurę p. t. „Składnica“, którą
ponownie wysyłamy.

WPP. Dr. O. G, Stanisław W., Jędrzej B. w Krakowie. Kan-
dydaci zgłaszają się wprawdzie, jednak niemiarodajni. Prosimy przeto
o podanie firm.

WP. Dr. N. Lussinpiccolo - Cigale. Pożądane by było coś bliż-
szego o „Domu Zdrowia“. Dla czego go nie reklamuje właściciel.

WP. S. Kom. w Łańcucie. W Worochcie nie funkcjonuje. Nato-
miast polecamy Pensjonat — Dwór w Jaremczu.

Treść Nru 5: O krzywdę Zdrojowisk. — Prof. Dr. Romer:
O klimatologii zdrojowisk. — Dr. Turzański:
Balneoterapia. — Uwagi i wskazania posezonowe. — Zdrojowisko pod
wpływem badań naukowych. — Pod groźbą upadku Zakopanego. —
Posiedzenie Zarządu kraj. Związku zdroj. i uzdr. — Sekcja balneolekar-
ska. — Ulepszenie komunikacji kolejowych do zdrojowisk i uzdrowisk. —
Przewodnik po Zdrojowiskach. — Wiadomości bieżące. — Z bliska
i daleka. — Z wydawnictw. — 7 ilustracji. — Ogłoszenia.

L. 399.

Konkurs.

W gminie Krynicy-Zdroju jest do obsadzenia
z dniem 1 kwietnia b. r. posada

inspektora policji

z płacą roczną 1200 koron i umundurowaniem.

Posada nadaną będzie na jeden rok prowizorycznie,
a po roku zadowolniającej służby nastąpi stabilizacja.

Warunki: Obywatelstwo austriackie, nie przekro-
czony 40 rok życia, przepisany egzamin kwalifikacyjny,
względnie na komendanta posterunku c. k. żandarmeryi.

Własnoręcznie pisane podania zaopatrzone w me-
trykę chrztu, certyfikat przynależności, świadectwa szkol-
ne i kwalifikacyjne, oraz curriculum vitae, wnosić należy
do tymczasowego Zarządu w Krynicy-Zdroju do dnia
15 go marca 1912 r.

Nadto przyjętych będzie na czas od 1 maja do
30 września 4 policyantów i od 1 czerwca do 31
sierpnia dalszych 4 policyantów z płacą miesięczną po
70 koron, umundurowaniem i wspólnym mieszkaniem
w koszarach policji. Przyjęci będą ci, którzy służyli przy
policji lub c. k. żandarmeryi. Własnoręcznie pisane
podania z podaniem wieku i dołączeniem świadectwa
moralności, oraz dotychczasowego zatrudnienia, wnosić
należy w wyżej zakreślonym terminie. W razie zado-
walniającej służby umowa służbowa może być zawartą
na takisam czas w roku 1913.

Krynica Zdrój, dnia 16 lutego 1912.

Kierownik tymczasowego Zarządu gminy
DEMBIŃSKI.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk
poszukuje kupna willi w TRUSKAWCU.

DOBRA OKAZJA!

DOBRA OKAZJA!

DZIERŻAWA LUB SPRZEDAŻ PIĘKNEJ WILLI W ZAKOPANEM

centralnie położonej, bardzo dochodowej o 50 ubikacjach,
32 pokojach. — Zgłoszenia przyjmuje Kraj. Związek
Zdrowisk i Uzdrowisk, Lwów, Romanowicza 9.

Długoletni fachowiec

z odpowiednim kapitałem poszu-
kuje dzierżawy lub kupna ho-
telu z restauracją w jednym
z pierwszorzędnym zdrojowisk krajowych.

Oferty przyjmuje Krajowy Związek, Lwów, Romanowicza 9.

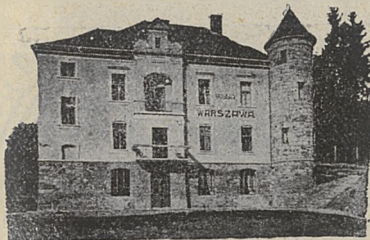
Osoba fachowa

obejmie na własny rachunek Kuchnię w sana-
torjum, wydzierżawi pensjonat lub restaurację
w miejscu kąpielowym.

Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Naszych Zdrojów“ Lwów, Romanowicza 9.

Nowo tworzące się przedsiębiorstwo zdrojowo- kąpielowe w Ga-
licyi poszukuje **udziałowca z większym kapitałem.**

Bliższa wiadomość w Kraj. Związku zdroj. i uzdr. Lwów, Romanowicza 9.



DO KUPIENIA

na bardzo dogodnych warunkach

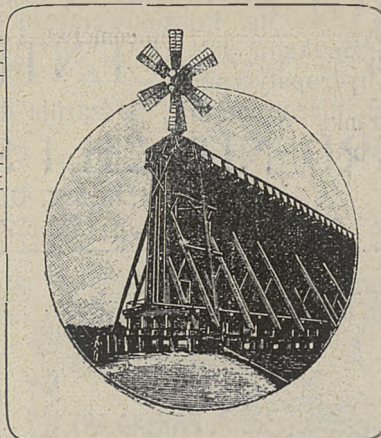
W LUHACZOWICACH-ZDROJU

na Morawach, piękna, 2-pią-
trowa, doskonale urządzona
i umeblowana

WILLA „WARSZAWA“

o 20 pokojach, dużej sali jadalnej, kuchni, dwu praczkarniach,
piwnicy z wodociągami, wraz z przyległymi dwiema jednomor-
gowymi parcelami, nadająca się znakomicie na prowadzenie
polskiego pensjonatu w tym zdrojowisku o 6 — 7000 frekwen-
cji, w czem 1000 — 1500 przyjeżdżających stale Polaków.

Zgłoszenia przyjmuje Kraj. Związek, Lwów Romanowicza 9.



Połączony odnogą Dro-
gi żelaznej Warszawsko-
Wiedeńskiej ze Stacją
Aleksandrowo, zatem ze
wszystkimi pociągami
warszawskimi i zagranic-
nymi — nadto parostatka-
mi Wisłą (od Warszawy).

JODO-BROMO-SOLANKOWY

Zakład zdrojowo- kąpielowy

W CIECHOCINKU

w Królestwie Polskiem (gub. Warszawskiej, pow. Niezawskim)

(Stacja kolejowa, poczta, telegraf w miejscu)

o frekwencji rocznej 15.000 osób (300.000 kąpeli)

Sezon kąpielowy od 21 maja do 21 września.

Wskazania lecznicze: choroby skrofaliczne, reumatyczne, arte-
tyczne, kobiece, nerwowe, przewlekłe zapalenia okostny i sta-
wów, wadliwa przemiana materji, otyłość, chroniczne choroby
skórne, przewlekłe nieżyty gór. odcinka dróg oddechowych,
niektóre cierpienia żołądkowe, kiszkowe, choroba angielska i w. i.

Środki lecznicze: 11 źródeł rozmaitej koncentracji solanki
od 6¹/₄‰ — 1¹/₃‰ artezyjskie Nr. 8 do picia, zawierające 1,28 jed-
nostek emanacji radioaktywnej, Kąpiele borowinowe,
solankowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne,
parowe, natryskowe, wszelkie zabiegi wodolecznicze,
znakomita wziewalnia (Inhalatorjum) — nadto w Zarządzie
Zakładu do nabycia szlam i ług ciechociński do przy-
rządzania w domu sztucznych kąpeli ciechocińskich, oraz ga-
zowana solanka stołowa do picia (1¹/₃‰ i 1‰, które
to produkty utrzymuje zawsze na składzie dla detalicznej sprze-
daży specjalny sklep w Warszawie przy ulicy hr. Berga l. 2).

W sezonie praktykuje na miejscu 25 lekarzy, cały zastęp
felczerów, akuserek, masażystów i masażystek. Czynne są
dwie apteki i kilka składów aptecznych o zasobie mineral-
nych wód zagranicznych, naturalnych i sztucznych, sprzeda-
wanych w kioskach w parku. Kilka zakładów kefirowych.

Warunki pobytu: W 300 domach znajduje się 4000 pokoi
i do 700 kuchen, w hotelu Müllera 100 pokoi. Pokój z usługą
30 — 40 rs. miesięcznie. W prywatnych dworcach pokój dobrze
urządzony i umeblowany bez pościeli i usługi w I sezonie
30 — 45 rubli, (w III nieco mniej) w sezonie II 60 — 80 rs.
W licznych pensjonatach 2¹/₂ — 5 rs. z całodziennym utrzymaniem.
Prócz restauracji w hot. Müllera i na dworcu kol. jest kilkadzie-
siąt kuchni prywatnych. Cukiernie i Kawiarnie są w hot. Mü-
lera, Bartuickiego przy parku i Sosnowskiego w samym parku.

Uprzejmienia i rozrywki: Spacerów w parku głównym, sosnowym,
pod tężniami, na wale ochronnym nad Wisłą, zwiedzanie warzeln
soli, wycieczki w okolicę powozami i parostatkami na Wisłę.

Koncerty orkiestry zdrojowej (Warsz. straży ogniowej) w parku
głównym i Pod tężniami. **Teatr polski** (operetka). **Czytelnia**
bezpłatna w Kursalu zaopatrzona w liczne pisma. Gra forte-
pianowa. Nowo otwarte pole sportowe. 4 tereny do gry
w lawn-tenisa, krokiecie, kręgle, gimnastyka. **Wieczory ta-
neczne** urządzone przez Zarząd kąpielowy, oddzielne Kółka
towarzyskie, zabawy dla dzieci w parku.

SZCZAWNICA

silne szczawy alkaliczno-słone i alkaliczno-żelaziste, 7 zdrojów z nich „Wanda“ i „Szymon“ w roku
1910, „Jan“ i „Magdalena“ w roku 1911 na nowo ujęte.

Zakład zdrojowy i stacja klimatyczna podgórska. **Mieszkania po każdym gościu desyngfiekcjonowane aparatem
formalinowym.**

Zakład inhalacyjny na nowo urządzony z wziewalniami wód mineralnych oraz solankowych i balsamicznych.
Osobne kabiny do wziewania.

Kąpiele rzeczne w Dunajcu. Dwa zakłady wodolecznicze. Mleko od krów szczepionych tuberkuliją.

Sezon od 20. maja do 20. września. — Ordynuje 9 lekarzy. — Stacja kolejowa Nowy Targ lub Stary Sącz. — Poczta,
telegraf i telefon międzymiastowy.

Wody mineralne na składzie w Składnicy hurtownej Kraj. Związku zdroj. i uzdr. oraz we wszystkich detalicznych
Składach wód i aptekach. Zamówienia na wodę w pakach po 25 i 50 flaszek w czasie bezmroźnym przyjmuje Składnica
Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, Lwów, Romanowicza 9.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych, itp. Poszukiwanie, uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje do mowe z klozetami, łazienkami itd. **CENTRALNE OGRZEWANIE** wszelkich systemów i wentylacje. Łaźnie, Zakłady kąpielowe i hydropatyczne. Mechaniczne pralnie, Suszarnie dla bielizny, drzewa i t. p. — projektują i wykonują

Inż LEONARD NITSCH i Ska w Krakowie, ul. Kolejowa 1. 18.

LWÓW, UL. FREDRY L. 6 — TEL. 1224.

NAJLEPSZE REFERENCJE Z DOTYCHCZAS WYKONANYCH ROBÓT. — KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

PIERWSZY KRAJOWY



ZAKŁAD ART. GRAFICZNY
ELEKTRYCZNIE URZĄDZONY

A. HEGEDŪS
LWÓW
KOPERNIKA 18

WYKONUJE ARTYSTYCZNIE:
KLISZE DRUKARSKIE
WSZELKIEGO RODZAJU
DLA ILUSTRACJI KSIĄZEK
DZIENNIKÓW CZASOPISM
ANONSÓW CENNIKÓW
ITP.

FOTOCYNOGRAFIA
AUTOTYPIA
FOTOLITOGRAFIA
ŚWIATŁODRUK

TELEFON

Telefon 1580 i 1024



Telefon 1580 i 1024

BANK PRZEMYSŁOWY

Dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem
we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 19.

Wpłacony kapitał akcyjny 10 milion. K.

Udziela Kredytów przemysłowych długoterminowych we własnych obligacjach.

Finansuje Przedsiębiorstwa przemysłowe.

Eskontuje i inkasuje weksle przemysłowe i kupieckie.

Składa wadya i kaucyje w gotówce, efektach i we własnych listach gwarancyjnych, pod bardzo dogodnymi warunkami.

Udziela poręki za kredyty podatkowe i cłowe.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie miasta zagraniczne

Przyjmuje zlecenia giełdowe i udziela informacji, co do korzystnej lokacji kapitałów.

Przyjmuje WKŁADKI na książeczki wkładowe i na rachunek bieżący, pod bardzo korzystnymi warunkami i wydaje książeczki czekowe. — Kwoty do 5.000 koron dziennie wypłać się bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

Wynajmuje za niską opłatą najnowszą konstrukcyi Schowki depozytowe (Safe deposits) w stalowych kasach pancernych.

Godziny kasowe od 9 rano do wpół do 5. popoł. bez przerwy.

W. PIOTROWSKI, HUBERT, LITWINOWICZ inżynierowie

CENTRALNE OGRZEWANIA, WODOCIĄGI, KANALIZACJE, SUSZNI, MECH. PRALNIE, NOWOCIBUDOWLANE. GAZOWO-PAROWE RADJATORY JOHN WRIGHTA W BIRMINGHAMIE.
CENTRALNA REPREZENTACJA DLA GALICJI ARTYKUŁU „TERRANOVA“

KRAKÓW, ZACISZE 7. Tel. 2110.

LWÓW, KOPERNIKA 42 B. Tel. 1616.

APTEKA POD ŻŁOTĄ GWIAZDĄ 4 16

Piotra Mikolascha

WE LWOWIE — WYRABIA

Syrup Sulfogwajakolowy

SYRUP SULFOGWAJAKOLOWY Z KOLĄ

w działalności zupełnie identyczny z Siroliną firmy Hoffmann La Roche według orzeczenia Komisji Przemysł. Tow. Lekarsk. we Lwowie. O 50% tańszy od Syroliny. Syrup Sulfogwajakolowy koszt. K. 2.00. Syrup Sulfogwajakolowy z Kolą koszt. K. 2.50. Wydaje się tylko na przepis lekarski

i poleca **Wina lecznicze** przez Dr. Karola Mikolascha pierwsze w Austrii w roku 1870 wprowadzone. Wino Chinowe, Chinowo-żelaziste, Kaszarowe, Condurango, Borówkowe, Rumberbarowe, Pepsynowe, Cola, Peptonowe, Malaga, Tokaj stary. :: Cognac najlepszy. :: Zaopatrzone atestami pierwszorzędnych powag lekarskich i naukowych. :: Główny skład wszystkich specyfików krajowych i zagranicznych.

Jedynе pismo codzienne na kresach zachodnich zaboru austriackiego

„DZIENNIK CIESZYŃSKI“

od Nowego Roku pod redakcyą

Dra JÓZEFA DIEHLA

walczy od lat sześciu z naporem niemieckim i czeskim na Śląsk i zachodnie powiaty Galicyi.

„DZIENNIK CIESZYŃSKI“ powinien znajdować się we wszystkich lokalach publicznych w kraju, jako najlepszy informator o wszelkich objawach życia polskiego na kresach.

Przedpłata roczna 14 kor., półroczna 7 kor. 20 hal.,
ćwierćroczna 3 kor. 70 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi: Cieszyn, ul. Ciężarowa.

4 ?

Inż. St. ŻMIGRODZKI, Kraków
BIURO ELEKTROTECHNICZNE
ul. Grodzka 62 (naprzeciw kość. św. Idziego) Tel. 592.

ELEKTROMOTORY OKAZYJNIE!

dla prądu st. z saniami, regul. na marmurze nowe i do ruchu:
4 HP. 440 w. 1450 obr. na min. 1 HP 220 w. 1400 obr. na min.
3 HP. 440 w. 1450 „ „ 1/3 HP. 220 w. 1400 obr. na min.
dla braku miejsca do pozbycia.